Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII Łódź, niedziela 7 i poniedziałek 8 stycznia 1962 roku Nr 7 (4699)

8 stycznia, w Pałacu Sportowym

Ignacy Loga-Sowiński spotka się z pracującymi Łodzi i województwa

W dniu 8 stycznia o godz. 17,30 w Pałacu Sportowym odbędzie się spotkanie przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych Ignacego Logi-Sowińskiego oraz łódzkich delegatów na V Światowy Kongres Związków Zawodowych w Moskwie z pracującymi miasta Łodzi i województwa, po którym odbędzie się bogata część artystyczna z udziałem:

Sławy Przybylskiej i zespołu instrumentalnego Krzysztofa Komedy,

Jaremy Stępowskiego, Jana Gałązki, Weroniki Kuźmińskiej i Romualda Spychalskiego,

chóru męskiego ZPW im. Pietrusińskiego w Zgierzu, oraz Reprezentacyjnego Zespołu Tańca im. Sz. Harnama odznaczonego Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Konferansjerkę prowadzi Andrzej Rokita.

Zaproszenia można otrzymać w Zarządach Okręgowych Zw. Zaw. Włókniarzy Łódź, miasto i Łódź województwo. Dla pozostałych związków w Woj. Radzie Zw. Zaw. Traugutta 12.

W odpowiedzi na „mobilizację" Salana

Paryż demonstruje swą gotowość obrony Republiki

PARYŻ (PAP). — W dniu wczorajszym, na wezwanie Francuskiej Partii Komunistycznej, Powszechnej Konfederacji Pracy i innych organizacji politycznych i społecznych odbyła się w Paryżu wielka demonstracja przeciwko napaści faszystów na siedzibę Komitetu Centralnego FPK.

Według pierwszych, niepełnych jeszcze danych, kilkanaście tysięcy paryżan wzięło udział w demonstracji protestacyjnej.

W chwili gdy ciężko zraniony przez faszystów robotnik — metalowiec, Chalandier walczy ze śmiercią w szpitalu, ulicami Paryża znów, jak 6 i 19 grudnia, przeciągają z inicjatywy FPK tłumne pochody wznosząc okrzyki, które stały się wręcz hasłem tych czasów dla każdego uczciwie myślącego Francuza: „Faszyzm nie przejdzie!", „OAS — mordercy!", „Pokój w Algierii!".

Ostatnie wyczyny ultrasów świadczą, że OAS zwróciła ostrze swych ataków głównie przeciw komunistom.

Nie jest to z pewnością sprawą przypadku. Francuska Partia Komunistyczna, zwalczająca zawsze w sposób zdecydowany faszystów, będąca największym i najlepiej zorganizowanym ugrupowaniem politycznym Francji jest dla ultrasów przeciwnikiem nr 1.

Tłumy wychodzące z pobliskich stacji metra i gromadzące się wbrew zakazowi policji, miały tak imponującą postawę, że policjanci nie odważyli się podjąć ataków.

Pogotowie alarmowe żandarmerii i policji paryskiej

W Paryżu krążą intensywne pogłoski, że osławiony prowokator ultrasowski, eks-pułkownik Godard przybył z Oranu do metropolii. Jednocześnie Salan miał odbyć błyskawiczną podróż do Belgii, gdzie znajduje się w Tournai główna baza operacyjna OAS.

Granice Francji są od 24 godzin obstawione wzmocnionymi posterunkami. W koszarach żandarmerii i policji ogłoszono pogotowie alarmowe. Do Paryża sprowadzono w ciągu ostatniej doby kilka tysięcy posiłków dla tych formacji.

Salan ze swej strony rozplakatował w Algierii — jak wiadomo — „mobilizację powszechną" swych bojówek i zlecił mieszkańcom magazynowanie żywności na 2 tygodnie.

Oto atmosfera, w jakiej odbyła się sobotnia demonstracja paryżan. Francuzi zdają sobie w pełni sprawę, że Republiki nie obroni policja i żandarmeria, lecz siły postępowe z klasą robotniczą na czele. Sobotnia demonstracja, podobnie jak demonstracje z 6 i 19 grudnia, wskazują, że faszyzm nie przejdzie, że robotnicy francuscy czuwają i na „mobilizacje" Salana odpowiadają zwarciem swych wielomilionowych szeregów.

Rodzina „Starów" liczy 100 tysięcy

Wczoraj Fabryka Samochodów Ciężarowych im. F. Dzierżyńskiego w Starachowicach obchodziła jubileusz produkcyjny. 13-letni okres budowy samochodów uwieńczony został wykonaniem 100-tysięcznego „Stara".

Obecnie fabryka rozwija seryjną produkcję „Starów-27" — samochodów z silnikiem wysokoprężnym — które charakteryzować się będą przede wszystkim oszczędnym zużyciem paliwa (17 litrów oleju pędnego na 100 km). (Dotychczasowe typy „Starów" — 20, 21, 25 posiadały silniki benzynowe).

„Starachowice" są dziś jedną z największych w Europie (nie licząc ZSRR) fabryk samochodów ciężarowych. Ok. 1000 samochodów rocznie wysyłanych jest za granicę.

W 1965 r. „Starachowice" wybudują około 20 tys. samochodów.

W br. półtora miliarda na geologię

Faworyzowane dziecko naszej gospodarki spełnia nadzieje

Po wielu sukcesach w ostatnich latach: odkryciach siarki, węgla koksującego i brunatnego, miedzi, gazu ziemnego, a ostatnio — ropy naftowej, geologia jest obecnie faworyzowanym dzieckiem naszej gospodarki.

W br. na geologię przeznacza się blisko 1,5 mld. zł. Jest to o 20 proc. więcej, niż w roku ub.

Ekipy geologiczno-poszukiwawcze przeprowadzą w tym roku 600 tys. metrów bieżących wierceń, tzn. o 15 proc. więcej, niż w roku ub. Szczególną uwagę zwróci się na wiercenia głębokie (ponad 2 tys. m),

Główny wysiłek skoncentrowany zostanie na poszukiwaniach ropy naftowej na obszarach Niżu Polskiego. Intensywne prace trwać będą przede wszystkim wokół Krosna nad Odrą, gdzie już trysnęła ropa.

Przypuszcza się, że możliwości odkrycia ropy naftowej istnieją również na innych terenach Niżu. Z tego względu prowadzić się będzie w br. badania geologiczne na północno-zachodnim skraju Polski, na północ od Warszawy oraz na południe od Łodzi. Kontynuowane będą poszukiwania gazu ziemnego na przedgórzu Karpat.

Szeroko zakrojone będą badania pokładów węgla brunatnego. Dotyczy to m. in. złóż w okolicy Lubina i Sieroszowic, gdzie węgiel występuje w bezpośrednim sąsiedztwie miedzi.

Trwać będzie rozpoznawanie zasobów węgla brunatnego w rejonie Rogoźna. Chodzi tutaj o zdobycie ściślejszych danych geologicznych dla projektantów kopalń. Intensywne roboty geologiczne prowadzić się będzie również w rejonie Bełchatów — Piotrków, a pewne prace poszukiwawcze — na terenie, który zakreślają miasta: Wrocław, Poznań, Zielona Góra, Sieradz.

I wreszcie rudy żelazne tak potrzebne dla rozwijającego się w szybkim tempie naszego hutnictwa. Kontynuowane będą poszukiwania rud w okolicach Częstochowy, Łęczycy i na skraju Gór Świętokrzyskich.

„Izwiestia" o rozwiązaniu sprawy Niemiec

Z udziałem mocarstw zach. lub bez nich...

MOSKWA (PAP). — Moskiewski dziennik „Izwiestia" zamieścił w sobotę artykuł komentujący przemówienie sekretarza stanu USA Ruska, wygłoszone w przeddzień Nowego Roku.

Autor komentarza przypomina pokrótce treść tego przemówienia, w którym Rusk oświadczył, iż Zachód „jest zdecydowany za wszelką cenę" bronić swych „interesów i zobowiązań" (tzn. reżimu okupacyjnego) w Berlinie zachodnim i stanowisko to uważa za podstawę ewentualnych rokowań na temat Niemiec.

Próba wykorzystania wojsk okupacyjnych w Berlinie zachodnim w charakterze jakiegoś „żandarma historii" stojącego na straży starych porządków okupacyjnych w sercu Europy, jest co najmniej zajęciem bezowocnym — stwierdza komentator.

Po cóż więc uważać utrzymanie tych wojsk za „podstawę do rokowań"?

Nie można przecież przypuszczać, iż Związek Radziecki przystąpi do rokowań po to, aby usankcjonować na zawsze okupację Berlina zachodniego przez Amerykanów, Anglików i Francuzów.

Sprawa Niemiec ruszy z martwego punktu i zmieni się na lepsze przy udziale mocarstw zachodnich lub bez ich udziału.

L. Rudnicki w Belwederze

WARSZAWA (PAP). — 6 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w Belwederze wybitnego pisarza, zasłużonego działacza robotniczego, odznaczonego Orderem Budowniczych Polski Ludowej — Lucjana Rudnickiego, który obchodzi 80-lecie urodzin.

Zarządzanie oświatą przeniesione o szczebel niżej

WARSZAWA (PAP). — W bież. roku nastąpi dalsza decentralizacja zarządzania oświatą. Minister oświaty, w porozumieniu z ministrem kultury i sztuki, wydał ostatnio — na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zasad tworzenia wydziałów przez prezydia rad narodowych — wytyczne określające zmiany w działalności i organizacji ogniw administracji szkolnej w województwach i powiatach.

Zmiany te polegać będą głównie na znacznym rozszerzeniu zakresu działania administracji szkolnej na szczeblu powiatowym. W powiatowych radach narodowych nastąpi scalenie zakresu pracy dwóch wydziałów: oświaty i kultury. Pod bezpośrednim nadzorem nowo utworzonych wydz. oświaty i kultury znajdą się obecnie również licea ogólnokształcące, wszystkie formy oświaty dorosłych, zasadnicze szkoły zawodowe o zasięgu jednego powiatu, szkoły specjalne oraz szkoły przysposobienia rolniczego. Pod opieką kuratoriów okręgów szkolnych pozostaną nadal zakłady kształcenia nauczycieli, technika zawodowe, niektóre zasadnicze szkoły zawodowe, specjalne zakłady wychowawcze i pałace młodzieży.

W związku z wprowadzanymi zmianami zmniejszono w kuratoriach ilość komórek organizacyjnych z kilkunastu do siedmiu. Zmniejszy się również obsada personalna kuratoriów. Równocześnie nastąpi wzmocnienie kadr w powiatowych wydziałach oświaty i kultury. Przewiduje się m. in. możliwość przejścia pewnej części pracowników ze szczebla wojewódzkiego do powiatów.

Po „Marchlewskim" - „Rudzka Wykończalnia"

Towar wyprodukowany na eksport — wizytówką przedsiębiorstwa i kraju

Z zakładów pracy przemysłu bawełnianego napływają w dalszym ciągu zgłoszenia do konkursu - współzawodnictwa 1962 r. pod hasłem: „Towar wyprodukowany na eksport — wizytówką przedsiębiorstwa i kraju".

Wczoraj otrzymaliśmy pismo z Rudzkiej Wykończalni Przemysłu Bawełnianego, w którym czytamy:

„Zgodnie z pismem z dnia 30. XII. 1961 r. w sprawie konkursu - współzawodnictwa międzyzakładowego o tytuł najlepszego przedsiębiorstwa w branży bawełnianej — w zakresie realizacji zadań eksportowych, zakłady Rudzkiej Wykończalni Przemysłu Bawełnianego po zapoznaniu aktywu polityczno - społeczno - gospodarczego z regulaminem „konkursu - współzawodnictwa" zgłaszają swój udział w tymże konkursie, widząc w tym jedną z dróg prowadzących do poprawy zadań eksportowych".

Szczegółowych informacji w sprawie warunków konkursu - współzawodnictwa oraz nagród pieniężnych dla zwycięzców udziela dział eksportu Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego oraz Redakcja „Dziennika Łódzkiego".

(wyrz.)

Groźba epidemii ospy w Europie zachodniej

Środki ostrożności w NRD, Francji Włoszech i Anglii

GENEWA (PAP). — Światowa Organizacja Zdrowia uznała w piątek zachodnioniemieckie miasto Duesseldorf za teren zagrożony epidemią ospy. Jak wiadomo, w mieście tym wykryto przed kilkoma dniami trzy wypadki tej choroby.

Światowa Organizacja Zdrowia wystosowała do wszystkich krajów członkowskich, posiadających kontakty z Pakistanem, wezwanie do zachowania jak najdalej idących środków ostrożności. Jak wiadomo w Pakistanie panuje od pewnego czasu epidemia ospy.

Służba zdrowia paryskiego lotniska Le Bourget zarządziła w piątek szczepienie wszystkich pracowników, którzy stykają się z przybyszami z Duesseldorfu lub Pakistanu.

Również na lotnisku rzymskim przedsięwzięto środki ostrożności.

BERLIN (PAP). — Władze NRD zakazały w sobotę aż do odwołania osobom przybywającym z Duesseldorfu i jego okolic wjazdu na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Równocześnie zabroniono również mieszkańcom NRD podróży do regionu Duesseldorfu.

LONDYN (PAP). — W związku z wypadkiem zachorowania na czarną ospę mieszkańca Londynu, który przybył samolotem z Pakistanu, poddano szczepieniom ochronnym cały personel lotniska londyńskiego. Szczepieniom poddawani są też pasażerowie udający się do Duesseldorfu, gdzie, jak wiadomo, 3-osobowa rodzina zapadła na tę straszną chorobę.

Na razie incognito

Gubernator Indonezji w Irianie Zach.

NOWY JORK (PAP). — Agencja UPI donosi, że na wiecu w Parepare (południowy Celebes) prezydent Indonezji Sukarno oświadczył w sobotę, że mianowany przez niego gubernator znajduje się już w Irianie Zachodnim. Prezydent dodał — jak informuje agencja — że nazwisko i miejsce pobytu gubernatora utrzymywane są chwilowo w tajemnicy ze względu na jego bezpieczeństwo.

Kronika wypadków

Wczoraj, o godz. 6.15, przy ul. Armii Czerwonej 89 wyskoczył ze zdążającego do przystanku tramwaju Henryk Matusiak, zam. Sterlinga 11. Wpadł on na bok samochodu ciężarowego FT 0612 i doznał wstrząsu mózgu oraz potłuczenia kości potylicy. W stanie ciężkim przewieziono go do Szpitala im. Jonschera.

* * *

O godz. 19 wybuchł pożar we wsi Gospodarz, pow. Łódź. Spaliła się stodoła w zagrodzie Józefa Pluty. Istnieje podejrzenie, że przyczyną pożaru było podpalenie.

ł. w.

czytaj dziś w „Panoramie"

pierwszy odcinek nowej powieści

Manfreda Gregora

która po raz pierwszy ukazuje się w języku polskim

na łamach „Dziennika Łódzkiego"

Zapraszamy naszych Czytelników

na spotkanie z przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

mgr Edwardem Kaźmierczakiem

organizowane przez „Dziennik Łódzki"

we wtorek 9 stycznia o godz. 19.15

w sali odczytowej Klubu MPiK, Piotrkowska 86

SPOTKANIE POŚWIĘCONE BĘDZIE OMÓWIENIU AKTUALNYCH PROBLEMÓW ŁÓDZKIEJ SŁUŻBY ZDROWIA, A MIANOWICIE:

- POZIOM USŁUG ŚWIADCZONYCH PRZEZ PORADNIE REJONOWE
- PRACA LEKARZY RÓŻNYCH SPECJALNOŚCI
- LECZNICTWO SZPITALNE
- PLANY I PERSPEKTYWY ROZWOJU ŁÓDZKIEJ SŁUŻBY ZDROWIA
- REALIZACJA POSTULATÓW I WNIOSKÓW WYBORCZYCH

oraz wiele innych spraw

W spotkaniu udział weźmie również kierownictwo Wydziału Zdrowia. Uczestnicy spotkania otrzymają wyczerpujące informacje na interesujące ich tematy.

PAMIĘTAJCIE:

Spotykamy się we wtorek, 9 stycznia o godz. 19.15 w sali odczytowej Klubu MPiK.

Przygotowania do „Wiosny — 62"

Targi Krajowe to także przegląd możliwości eksportowych

POZNAŃ (PAP). — Tegoroczne Targi Krajowe „Wiosna 62" w Poznaniu zapowiadają się rekordowo; wystawcy zajmować będą 52 tys. m kw. powierzchni krytej i otwartej, a więc o 25 proc. więcej, niż na ubiegłorocznych targach wiosennych.

Ponieważ targi krajowe stanowią wszechstronny przegląd naszych możliwości wytwórczych towarów konsumpcyjnych i powszechnego użytku — centrale handlu zagranicznego będą więc miały okazję zaznajomienia się z wielu nowymi, dodatkowymi źródłami produkcji eksportowej.

Warto dodać, że na ostatnich targach krajowych tylko jedna centrala — „Coopexim" wybrała spośród nowo wystawionych eksponatów 240 artykułów na eksport.

Obywatel dyrektor — dyrektor partyzant

To tytuł nowej dyskusji zamieszczonej w 1 numerze „POLITYKI". Jest to wymiana zdań na temat nie tylko gospodarczy, ale i obyczajowy, do pewnego stopnia i prawny. W dyskusji brali udział odpowiedzialni pracownicy resortów, zakładów pracy, przedstawiciel Prokuratury Generalnej i zespołów adwokackich oraz dziennikarze.

W czasie kilkugodzinnej wymiany zdań usiłowano znaleźć odpowiedź na pytanie: czy dyrektor przedsiębiorstwa może realizować zadania zlecone jego placówce w ramach planu centralnego, w ramach przyznanych mu środków i uprawnień, zachowując przy tym inicjatywę własną, co więcej osobistą dynamikę.

Czy w istniejących warunkach dyrektor może rozwijać własną placówkę, decydować w wypadkach nietypowych, podejmować ryzyko w dziedzinie rozwoju techniki, wzbogacenia asortymentu produkcji bez obawy poniesienia konsekwencji karnych w wypadku niepowodzenia (bo jak powiedzieli nasi rozmówcy w tej chwili przyjęła się już zasada: „zwycięzców się nie sądzi").

Czy można więc zaryzykować postulat opracowania „karty dyrektora" w ślad, czy na podobieństwo, „karty górnika", „karty stoczniowca"?

Redakcja „POLITYKI" prosi o opinię Czytelników.

Nowy apel konferencji genewskiej do trzech książąt laotańskich

Zwlekanie może zmarnować porozumienie w sprawie Laosu

GENEWA (PAP). — Obradująca w Genewie konferencja 14 państw w sprawie uregulowania problemu laotańskiego postanowiła na swym 38 posiedzeniu plenarnym pod przewodnictwem radzieckiego wiceministra spraw zagranicznych, Puszkina zaprosić przywódców trzech ugrupowań politycznych w Laosie na nowe spotkanie w Szwajcarii.

Puszkin oświadczył, że klika Boun Ouma-Nosavana ponosi odpowiedzialność za zerwanie rozmów trzech książąt w Vientiane. Klika ta odrzucająca wszelkie możliwości porozumienia z książętami Souvanna Phoumą i Souphanouvongiem zgromadziła na podległym sobie obszarze wielką potęgę wojskową. Potęga ta — powiedział przedstawiciel ZSRR — może jutro wywołać nową krwawą wojnę w Laosie i byłoby zbrodnią gdyby konferencja nasza nie uczyniła wszystkiego w celu położenia kresu temu igraniu z ogniem.

W apelu wystosowanym przez dwóch współprzewodniczących konferencji genewskiej A. Gromykę i Lorda Home, zawarte jest wezwanie do trzech książąt, którzy przewodzą trzem ugrupowaniom politycznym w Laosie, aby jak najrychlej przybyli do Genewy, celem nawiązania współpracy z przedstawicielami innych krajów, uczestnikami konferencji i przedyskutowania sytuacji, jaka się wytworzyła.

Równocześnie przybycie do Genewy przywódców trzech ugrupowań laotańskich mogłoby być wykorzystane dla zakończenia rozmów w sprawie utworzenia w Laosie rządu jedności narodowej, który oczywiście byłby wyrazicielem sytuacji wewnętrznej w tym kraju.

Dotychczasowa sytuacja odwleka zakończenie prac konferencji genewskiej i uregulowanie sprawy laotańskiej. Doniosłe decyzje w sprawie międzynarodowych aspektów problemu laotańskiego, które zostały uzgodnione na konferencji dzięki niestrudzonym wysiłkom jej uczestników, mogą pójść na marne — stwierdza apel.

„Wojna nerwów" czy podział ról

Oficjalna propaganda amerykańska usiłuje wywołać wrażenie, że między Stanami Zjednoczonymi a Boun Oumem istnieją poważne rozbieżności, że toczy się niemal **„wojna nerwów"** i że Stany Zjednoczone stosują presję i perswazję, by skłonić „opornego" Księcia do honorowania zawartego w Zurychu i Hip Heup porozumienia w sprawie utworzenia rządu jedności narodowej.

Pojawiły się nawet pogłoski, że Stany Zjednoczone zagroziły niemal całkowicie zależnemu finansowo od Waszyngtonu rządowi Boun Ouma wstrzymaniem styczniowej „dotacji", która miesięcznie wynosi 2—3 mln dolarów.

Czy rzeczywiście Stany Zjednoczone nie mogą sobie „poradzić" z całkowicie od nich zależnym Boun Oumem, którego nawet prasa amerykańska określała jako człowieka słabego i chwiejnego? Czy też nastąpił zręczny **podział ról,** dzięki któremu Stanom Zjednoczonym nic nie można „zarzucić", ale który ma im przynieść szereg korzyści?

Wielu obserwatorów nie wyklucza, że chodzi przede wszystkim o zyskanie na czasie, że jesteśmy świadkami gry na zwłokę, której cele mogą być m. in. następujące:

◇ Konferencja genewska nie może podjąć ostatecznych decyzji, dopóki nie zostanie utworzony rząd jedności narodowej.

◇ Ponieważ utworzenie takiego rządu jest sprawą przywódców laotańskich, konieczne będą nie tylko dalsze rozmowy między nimi, lecz również rozmowy uczestników konferencji genewskiej z nimi. W toku tych rozmów, mających się odbyć w Genewie, mogą być podjęte próby zmiany niektórych warunków porozumienia zawartego w Zurychu z korzyścią dla Boun Ouma.

◇ Zwłoka może być wykorzystana dla umocnienia pozycji militarnej i gospodarczej proamerykańskiego rządu Boun Ouma, co z kolei polepszyłoby jego pozycję przetargową i umożliwiło skuteczniejsze przeciwstawienie się ewentualnej ofensywie Patet Lao.

◇ Pozostawiając problem Laosu w zawieszeniu, Stany Zjednoczone pragną zorientować się, jaki obrót przyjmą sprawy w Wietnamie południowym, a w szczególności czy Diemowi uda się opanować sytuację.

◇ Karta laotańska może być wreszcie wygrywana w ogólnych rozmowach między Wschodem i Zachodem.

Oświadczenie prezydenta Kekkonena:

ZSRR ma zaufanie do fińskiej polityki neutralności

HELSINKI (PAP). — Prezydent Finlandii U. Kekkonen wygłosił przemówienie przedwyborcze, w którym poruszył m. in. sprawę polityki neutralności Finlandii oraz rozmów, jakie odbyły się w Nowosybirsku między nim a przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowem.

Nasza polityka neutralności wytrzymała próbę ognia — powiedział prezydent Kekkonen. Mam na myśli rozmowy w Nowosybirsku. Nie powinniśmy zapominać, że Związek Radziecki miał prawo zaproponować nam rokowania dotyczące kwestii wojskowych, gdyż takie prawo daje mu radziecko-fiński układ o pomocy wzajemnej. Jeśli rokowania takie nie odbyły się, to dlatego, że rząd radziecki ufa Finlandii i wie, że chce ona i potrafi utrzymać swą neutralność. Sprawa ta była kluczowym zagadnieniem podczas rozmów w Nowosybirsku.

W toku rozmów nastąpiło pogłębienie zaufania Związku Radzieckiego wobec Finlandii i gdy strona radziecka wyjaśniła, że neutralność Finlandii jest częścią składową pokojowej polityki ZSRR w Europie — rozmowy dały wynik pozytywny. Mówiłem już poprzednio i powtarzam ponownie — oświadczył prezydent Kekkonen — że taki wynik rozmów przyczynił się do dalszej stabilizacji naszej polityki neutralności.

Prezydent zaznaczył, że stosunki między Finlandią a Związkiem Radzieckim spoczywają na „trwałym fundamencie zaufania".

Cukrownie pobiły zeszłoroczny rekord

Mimo bardzo ciężkich warunków, w jakich mniej więcej od połowy ubiegłego miesiąca przebiega kampania cukrownicza — nasze cukrownie mogą się pochwalić poważnymi sukcesami. Dotychczas wyprodukowały one ok. 1.400 tys. ton cukru, a więc już nieco więcej, niż w ciągu całej zeszłorocznej kampanii, która była rekordową w historii polskiego cukrownictwa.

Ponieważ wszystkie cukrownie jeszcze pracują, a do przerobienia pozostało około 10 mln. q buraków należy się spodziewać, że do końca kampanii ilość wyprodukowanego cukru powinna przekroczyć 1,5 mln. ton.

● Berlin ● Wspólny rynek ● Polityka zagraniczna ● Problemy wojskowe

Seria konsultacji w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). — W Waszyngtonie przewiduje się ożywioną działalność. Prezydent Kennedy w ciągu najbliższych dwóch dni przeprowadzi szereg ważnych konferencji dotyczących problemu berlińskiego, wspólnego rynku, polityki zagranicznej i problemów wojskowych USA.

Wczoraj Kennedy konferował z przewodniczącym jednej z komisji Izby Reprezentantów, Millsem na temat polityki USA wobec wspólnego rynku.

Sprawa wspólnego rynku była również głównym tematem rozmowy, jaką przeprowadził brytyjski wiceminister spraw zagranicznych, Heath z sekretarzem stanu, Ruskiem.

Problemy wspólnego rynku będą tematem rozmów, jakie przeprowadzi w Waszyngtonie z członkami rządu amerykańskiego zachodnioniemiecki minister gospodarki Erhard. Przybywa on do stolicy USA w niedzielę wieczorem.

W dniu dzisiejszym Kennedy spotka się z przewodniczącym Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) Mccone.

W czwartek na wspólnym posiedzeniu Izby Reprezentantów i Senatu Kennedy odczyta swe doroczne orędzie „O stanie państwa". Przemówienie to będzie transmitowane przez telewizję i rozgłośnie radiowe.

W niedzielę Kennedy konferować będzie z generałem Clay'em, swym osobistym przedstawicielem w Berlinie, który w piątek wieczorem przybył do Waszyngtonu.

Przyjazd Clay'a wywołał fale spekulacji na temat rozbieżności między nim, a sekretarzem stanu Ruskiem w sprawie polityki berlińskiej. Pogłosek tych nie rozproszyło ani oświadczenie rzecznika Departamentu Stanu White'a, że „między Ruskiem i Clay'em nie ma zasadniczych różnic politycznych", ani zaprzeczenie samego Clay'a.

Podczas krótkiego pobytu w Nowym Jorku w drodze do Wąszyngtonu, Clay oświadczył, że podczas rozmowy z Kennedym przedyskutuje obecną sytuację w Berlinie i całokształt problemu berlińskiego.

WASZYNGTON (PAP). — Sekretarz stanu USA Rusk i osobisty przedstawiciel prezydenta Kennedy'ego w Berlinie generał Lucius Clay spotkali się w sobotę w Waszyngtonie i omawiali sytuację berlińską.

Z sądu

Winni pożaru na lotnisku w Aleksandrowie

skazani na długoletnie więzienie

Kilka dni toczył się przed sądem Wojewódzkim w Łodzi proces przeciwko pracownikom Aeroklubu Łódzkiego, których Prokuratura obciążała winą za pożar, jaki wybuchł 23 września ub. r. na lotnisku Aeroklubu w Aleksandrowie k-Łodzi.

O okolicznościach jakie towarzyszyły wybuchowi pożaru oraz o stopniu winy poszczególnych oskarżonych pisaliśmy obszernie w art. pt. „Miliony w płomieniach" („Dziennik Łódzki" z dnia 8 grudnia ub. r.) Dziś więc przypominamy tylko, że źródłem ognia stał się nieprawidłowo dekonserwowany — i to wbrew przepisom — w hangarze silnik samolotowy. Przy silniku pracowali krytycznego dnia dwaj monterzy — Mieczysław Walczak i Tadeusz Mańczuk. Pastwą płomieni padło mienie państwowe wartości ponad 15 milionów złotych.

Obok wspomnianych monterów, Prokuratura Wojewódzka postawiła w stan oskarżenia również szefa służby technicznej AŁ, Bogusława Karwańskiego oraz referenta do spraw przeciwpożarowych, Eugeniusza H. Malinowskiego.

Mocą ogłoszonego wczoraj w godzinach popołudniowych wyroku **Mieczysław Walczak skazany został na karę 6 lat więzienia, Tadeusz Mańczuk — 5 lat więzienia, zaś Bogusław Karwański, którego sąd uznał winnym niedopełnienia obowiązków służbowych — na karę 5 lat więzienia i 50 tys. zł grzywny. Mocą tegoż wyroku Eugeniusz H. Malinowski został uwolniony od zarzutów i uniewinniony.**

(j.a.k.)

Łódzka organizacja PPR (II)

Powstała w walce

Poprzedniczką Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi była organizacja Front Walki za Naszą i Waszą Wolność. Ona też przygotowała grunt pod późniejszą działalność PPR.

W połowie maja 1942 r. na posiedzeniu kierownictwa „Frontu Walki" przyjęto uchwałę o przystąpieniu całej organizacji do Polskiej Partii Robotniczej. Wytyczną działania stały się założenia programowe zawarte w pierwszej odezwie KC PPR ze stycznia 1942 r. W odezwie tej m. in. czytamy:

„W tej decydującej chwili przed całym narodem staje zagadnienie zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie, zadanie utworzenia Frontu Narodowego do walki o wolną i niepodległą Polskę".

Odezwa wskazywała również na Związek Radziecki jako sojusznika narodu polskiego i polskiej klasy robotniczej w walce z najeźdźcą i sojusznika po wyzwoleniu, kiedy budować będziemy ludowe państwo.

Konferencję tę potraktowano jako pierwsze zebranie kierownictwa Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi. Na czele Komitetu Obwodowego PPR stanęli: Ignacy Loga-Sowiński — sekretarz Obwodu, oraz Mieczysław Moczar — dowódca Obwodu GL. Sekretarzem Komitetu Okręgowego PPR w Łodzi został Czesław Szymański, zaś komendantem Gwardii Ludowej — Bronisław Znojek. W skład Komitetu Obwodowego weszli: Stefan Przybyszewski, Leon Koczaski, Bronisław Zapała i inni. Jednym z organizatorów partii w Łodzi był również Tadeusz Głąbski. Łódź podzielono na 7 dzielnic. Komitet Obwodowy PPR obejmował znaczną część województwa łódzkiego. W skład jego wchodziły: Łódź, Pabianice, Ozorków, Łask, Kutno, Włocławek, Poznań, Płock, a nawet Ciechanów. Były to tereny, które w okresie okupacji należały do tzw. Kraju Warty.

Wiele uwagi poświęcono zorganizowaniu aparatu wydawniczego i kolportażu prasy partyjnej. Wydawano: „Trybunę Ludu", „Głos Łodzi", „Chłopskie Jutro", „Biuletyn Radiowy" i „Okólnik". Nakład prasy dochodził do 5 tysięcy egzemplarzy. Kolportowano ją w całym obwodzie. W trudnych warunkach okupacji łódzka prasa PPR docierała do odległego Poznania, czytano ją w Płocku i Ciechanowie. Znacznego rozmachu nabrały akty sabotażowe i bezpośrednie walki przeciwko najeźdźcom. Powstała łódzka spec-grupa, na której czele stanął Mieczysław Moczar. W skład grupy wchodzili: Bronisław Znojek, Jan Ciesielski, Jan Stępień, i Józef Jagielski. Młodzieżową organizację Gwardii Ludowej tworzyli „Promieniści", którym przewodzili: Stanisław Gajek, Czesław Wołos, Franciszek Prożek i Eugeniusz Lisiak. Młodzież zorganizowana była również w grupie „Orlęta".

Nie sposób, rzecz oczywista, wymienić wszystkich akcji, które przeprowadziła Gwardia Ludowa. Oto niektóre tylko:

W fabryce Karola Steinerta wypuszczali do kanałów oliwę i kwasy Marcin Wesoły i Maria Krępa. W firmie Karol Hoffrichter psuli maszyny, niszczyli surowce i wyroby gotowe Maria Dzikowska, Piotr Kaźmierczak, Władysława Pluszka i inni.

Chemicy związani z Gwardią Ludową produkowali środki zapalające. Przy ich pomocy spalono wiele stodół i zabudowań gospodarczych we wsiach zamieszkałych przez hitlerowców po wysiedleniu Polaków. Podpalono m. in. zabudowania hitlerowskie na Zarzewie, we wsi Widzew pod Pabianicami, a „Promieniści" spalili stodoły we wsi Kłęk i Srebrna pod Łodzią. Niszczono tory kolejowe, powodując przerwy w ruchu pociągów. Dokonywano też zbrojnych wypadów do fabryk łódzkich. Tak np. specgrupa pod dowództwem M. Moczara przeprowadziła atak na zakłady Allarta-Rousseau'a, gdzie zniszczono urządzenia fabryczne. 20 kwietnia 1943 r. 5-osobowa grupa „Promienistych" zdobyła w składzie broni przy ul. Piotrkowskiej 83 kilkanaście pistoletów i wiele tysięcy amunicji. 8 maja 1943 r. oddział partyzancki pod dowództwem Czesława Szymańskiego stoczył nierówny bój z przeważającymi siłami żandarmerii niemieckiej. W walce zginęło 8 partyzantów, lecz hitlerowcy też mieli zabitych i rannych. Równocześnie prowadzono sabotaże i zbrojne akcje przeciwko faszystom w Pabianicach, Ozorkowie, Poznaniu, Płocku i w innych miejscowościach. Całością kierował Komitet Obwodowy PPR w Łodzi.

W 1943 r. łódzka organizacja przeżyła poważny cios, w kwietniu mianowicie rozpoczęły się masowe aresztowania. Niewątpliwie osłabiło to w pewnym stopniu działalność organizacji, ale walka trwa dalej. Działają grupy sabotażowe, ukazuje się prasa partyjna. Łodzianie nawet w obozach prowadzą działalność skierowaną przeciwko faszystom. W Buchenwaldzie organizatorem PPR jest m. in. T. Głąbski. W obozie koncentracyjnym Loibl-Pass grupa łodzian — członków PPR nawiązała kontakt z partyzantką jugosłowiańską i stworzyła oddzielną grupę polską tzw. oddział „Starego" (Nowotki) liczący ponad 100 osób, który wespół z partyzantami jugosłowiańskimi brał udział w walce z hitlerowcami.

Po wyzwoleniu, w styczniu 1945 r., PPR liczy w Łodzi 600 członków i sympatyków. Ludzie ci na czele klasy robotniczej prowadzą dalej dzieło zapoczątkowane przez Polską Partię Robotniczą w okresie okupacji.

TADEUSZ CZAPLIŃSKI

Dobra polska piosenka nadal poszukiwana

Związek Autorów i Kompozytorów Utworów Rozrywkowych oraz Polska Agencja Artystyczna „PAGART" ogłosiły 4 bm. konkurs otwarty na polską piosenkę, organizowany przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki i Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki.

W konkursie, który trwać będzie do 28 lutego br., mogą brać udział wszyscy autorzy i kompozytorzy, niezależnie od przynależności do związków twórczych i zawodowych.

Zgłaszać można jedynie piosenki nowe, nigdzie dotychczas nie publikowane i nie wykonywane, o charakterze tanecznym, bądź estradowo-interpretacyjnym. Zakwalifikowane zostaną jedynie utwory łączne, tj. muzyka z tekstem. Skład jury zostanie podany w późniejszym terminie.

W konkursie, przewidziane są następujące nagrody: I — w wysokości 12 tys. zł, II — 8 tys. zł, III — 5 tys. zł. Przewiduje się też wyróżnienia.

Bliższych szczegółów udziela Polska Agencja Artystyczna „PAGART", Warszawa, ul. Senatorska 13-15, dokąd też należy kierować utwory konkursowe.

„Czytamy Tuwima"

14 bm. Telewizja Łódzka nada teleturniej pn. „Czytamy Tuwima". Eliminacje odbędą się w poniedziałek, 8 bm. o godz. 17 w gmachu Telewizji Łódzkiej.

Wszystkich chętnych zapraszamy.

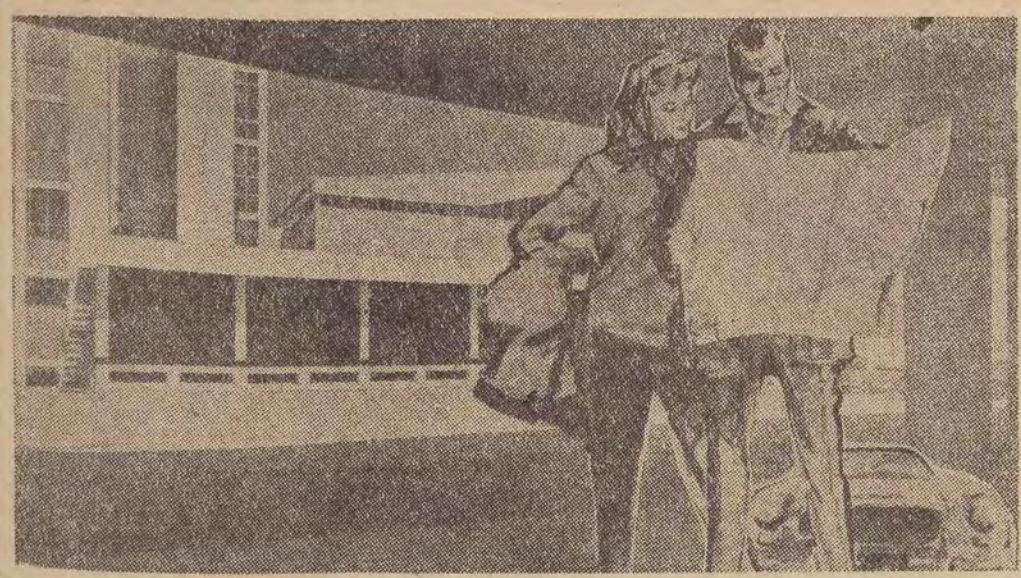

Nie wiemy gdzie i jak żyli. Wiemy tylko, że zachowali w pamięci obraz Łodzi z 1961 roku i obraz ten towarzyszył im po dwudziestu latach, kiedy mknęli autem warszawską szosą, wypatrując granicy miasta, oznaczonej tabliczką ze znajomą nazwą.

Kowalscy odkrywają ŁÓDŹ

— No, jesteśmy na miejscu — rzekła pani Kowalska, na widok trasy wiodącej na ulicę Uniwersytecką. Teraz uważaj, bo będziemy się kołować godzinę nim dojedziemy na Dąbrowę. Gdzie oni dostali mieszkanie? Toż to głucha wieś... nie próbuj jechać przez Kopcińskiego, będziemy stać godzinę przed przejazdem kolejowym...

Ale pan Kowalski właśnie tędy miał ochotę pojechać. — Pamiętasz... — zaczął, kiedy żona chwyciła go nagle za rękę i krzyknęła: to nie jest ulica Kopcińskiego!

Piękna, gładka nawierzchnia sama prowadziła wóz aż do linii kolejowej, nad którą rozpinał się łagodnym łukiem wiadukt opadający na dalszą trasę wiodącą przez nowe ulice. Gdzieś w okolicy ulicy Armii Czerwonej znaleźli się na ogromnym rondzie, z którego w różnych kierunkach, jak z Placu Gwiaździstego w Paryżu prowadziły szerokie asfaltowe ulice. Migające kolorowym światłem drogowskazy wskazywały kierunki, położenie i odległości dzielnic: Widzew - Zachód, Widzew - Wschód, Dąbrowa Zachodnia, Zarzew.

— To nie jest ulica Armii Czerwonej — stwierdziła pani Kowalska, tamta była brukowana kocimi łbami i nigdy nie prowadziła na Karolew i Retkinię, a tu — patrz — w kierunku Piotrkowskiej widnieją takie drogowskazy... gdzie my jesteśmy? Zaraz się zrobi ciemno i zbłądzimy w tym mieście na amen.

Ale właśnie w tym momencie rozbłysły rtęciowe lampy, a do wozu podszedł milicjant i salutując zapytał: Czy państwo mają jakiś defekt? Stacja obsługi samochodów znajduje się w pobliżu. Mechanika można poprosić telefonicznie.

Teraz pan Kowalski zaniemówił ze zdumienia, a odzyskawszy panowanie poprosił o wskazanie drogi na Dąbrowę.

— Prosto przed siebie, proszę. Co sto metrów znajdują się tablice z nazwami ulic na Dąbrowie i Zarzewie. Odpowiednie strzałki zaprowadzą państwa nie tylko na ulicę, ale także pod odpowiedni blok.

Bez trudu odnaleźli znajomych. Nieoczekiwana wizyta nie zaskoczyła gospodarzy. Pani domu zadzwoniła do Delikatesów, skąd przyniesiono kolację na 4 osoby i zaczęła się rozmowa, której nie będziemy podsłuchiwać.

Po kolacji gospodarze zaproponowali mały spacer i odwiedzenie dzieci, które mieszkały w osiedlu Brus.

— Brus, Brus — przypomniała sobie pani Kowalska, to gdzieś na końcu świata. Pamiętam, że kiedyś był taki PGR.

— O właśnie, właśnie. To niedaleko. W dawnym PGR jest od kilku lat ogromna hodowla bażantów, a dzielnica mieszkaniowa Brus liczy 60 tysięcy mieszkańców. Zostawcie wóz. Pojedziemy elektrycznym. Stacja jest niedaleko.

W osiedlowym parkingu zajęto się wozem państwa Kowalskich, a oni sami wraz z gospodarzami kupili w automacie bilety na obwodową kolejkę elektryczną i okrążywszy Łódź znaleźli się wkrótce na stacji Brus-Osiedle. Co kilkanaście minut mijały się pociągi elektryczne. Mieszkańcy Łodzi wracali z fabryk do domów. Jedni przesiadali się na tramwaje jadące do śródmieścia, inni spieszyli do postojów taksówek.

— Kłopoty komunikacyjne ciągle nam dokuczają — pożalił się znajomy. Dopiero w przyszłym roku rozpocznie się budowa stacji helikopterowej, więc za kilka lat będzie lżej. Największe zakłady pracy będą miały swoje podstacje i helikoptery do przewożenia pracowników.

* * *

Po nocy spędzonej w motelu przy ul. Wschodniej i Północnej pani Kowalska zatelefonowała do przyjaciół pytając o adres dawnej znajomej.

— Jest na kuracji odmładzającej w szpitalu klinicznym AM.

— Przy Kopcińskiego?

— Nie, w nowym szpitalu w dzielnicy uniwersyteckiej, w okolicy Radiostacji. Możemy ją odwiedzić. Przy okazji zabiorę wnuki do miasteczka dziecięcego. Zaraz będziemy u ciebie.

Dzielnica uniwersytecka pysznila się pięknymi gmachami zakładów naukowych. Osiedle akademickie przy ul. Bystrzyckiej rozrosło się do rozmiarów ogromnej dzielnicy. Mieszkańcy domów akademickich z dumą nosili czapki wyższych uczelni łódzkich.

W miasteczku dziecięcym za Radiostacją zainstalowano dziesiątki urządzeń technicznych ku radości dzieci. Łódzki Prater cieszył się powodzeniem. Rodzice rozbawionych maluchów pili kruszony na tarasie ogromnej kawiarni wydzielonym dla użytku dorosłych. Automaty z lodami oblężone były przez dzieci. Ogromny zegar z kukułką wystukiwał godziny. Kolejka wysokogórska pędziła z zawrotną szybkością.

— Uważaj, czerwone światło, chcesz zapłacić mandat? — pani Kowalska strofowała męża, który wkraczał na jezdnię zapatrzony na piękny neon Telewizji Łódzkiej. Znajdowali się przy zbiegu ulic Narutowicza i Piotrkowskiej.

— Z prowincji przyjechali

(Dalszy ciąg na str. 4)

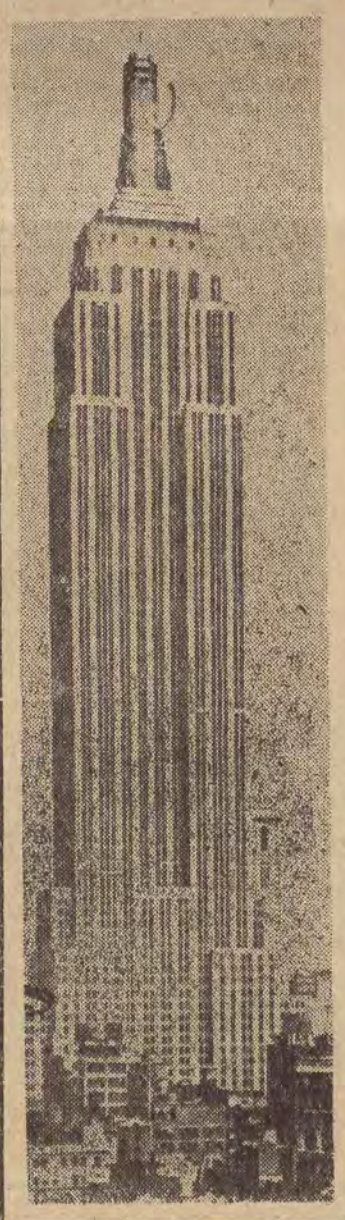

Znana i u nas Anna Magnani, jest we Włoszech najpopularniejszą aktorką. Szeroka publiczność włoska uważa, że przedstawia ona w swych filmach doskonały typ Włoszki ze sfer drobnomieszczańskich. Oto 4 postacie Anny Magnani.

4 wcielenia Anny Magnani

Tajemnice władców dolara

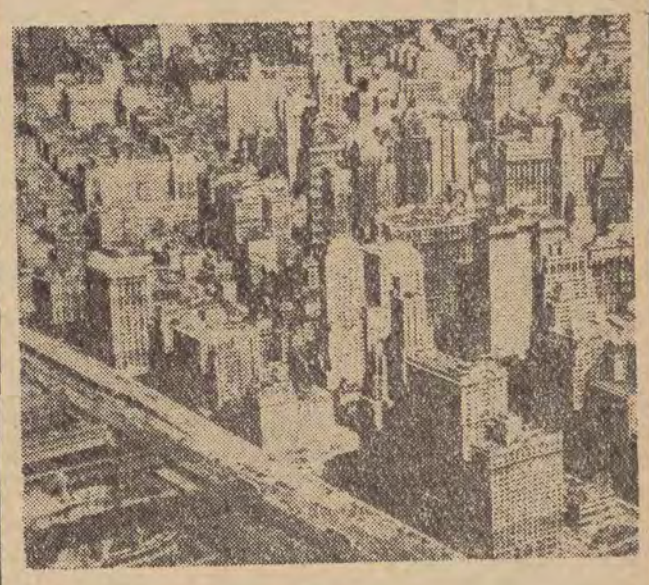

Kilkadziesiąt lat temu, w popularnym, amerykańskim czasopiśmie „Century", zamieszczono niewielki, lecz wysoce sensacyjny artykuł. Autor artykułu ukrył się pod kryptonimem — „J. Z.". Numer czasopisma z tym artykułem stanowi dziś ogromną rzadkość bibliograficzną. Wszystkie bowiem numery „Century" zostały wykupione z błyskawiczną szybkością, z archiwum zaś redakcyjnego z niemniejszą szybkością w nader tajemniczy sposób zginęły wszystkie numery okazowe i archiwalne, w których figurował ów artykuł. Dodać też należy, że ówczesny redaktor naczelny „Century", znany ongiś, niezależny dziennikarz amerykański Hand, wkrótce po zamieszczeniu tego artykułu na łamach pisma, zginął w nieszczęśliwym wypadku ulicznym.

Największą sensację oraz z trudem ukrywane zgorszenie, artykuł ów wywołał wśród górnych sfer arystokracji finansowej. Po przeczytaniu go, nie żyjący już dziś John Astor publicznie oświadczył, że jest on „ciosem wymierzonym w serce prawdziwej Ameryki".

Cóż właściwie zirytowało w tym anonimowym artykule zazwyczaj zrównoważonych i zachowujących tak typową dla prawdziwych „byznesmanów" flegmę „władców dolara"?

Odpowiedź na to pytanie niespodziewanie dało w 1959 roku paryskie pismo „Express", na łamach którego ukazał się ów artykuł, przedrukowany z jednego z cudem ocalałych numerów „Century".

W artykule przytacza się sporo niecodziennych, lecz wymownych danych statystycznych, popartych konkretnym udokumentowaniem w postaci wyciągów z amerykańskich archiwów sądowych.

A oto niektóre z nich: **Na przestrzeni 75 lat członkowie rodziny Rockefellerów w różnych okolicznościach i okresach czasu popełnili: 104 krzywoprzysięstwa, 54 przestępstwa natury karno-kryminalnej, 756 pospolitych szalbierstw, surowo karanych według karnego ustawodawstwa amerykańskiego. „Rachunek sumienia" rodziny Harrymanów jest niemniej wymowny: 256 szalbierstw, 96 pospolitych przestępstw kryminalnych, 62 afery o wyraźnym podłożu przestępczym. W obrębie ostatnich 75 lat dynastia „królów aluminium" Mellonów, z której, m. in. wywodzi się niejeden działacz polityczny z ostatniego okresu popełniła około 650 przestępstw, naruszających elementarne zasady prawa karnego.** Na rodzinie „króla stali" Huhenheima, prócz znacznej ilości popełnianych przez członków tej rodziny oszustw i naruszeń norm prawnych, ciąży poważne podejrzenie **o popełnienie 3 skrytobójczych morderstw z premedytacją w celach pozbycia się niewygodnych dla siebie, przygodnych wspólników w interesach.**

20 czerwca 1918 roku na plaży najbardziej eleganckiego kąpieliska amerykańskiego Miami, we wczesnych godzinach rannych dokonano strasznego odkrycia. Na piasku przybrzeżnym znaleziono zwłoki zupełnie nagiej, straszliwie pokłutej nożem młodej dziewczyny. Po dokonaniu sekcji zwłok, ustalono, że dziewczyna została najpierw uduszona, później zaś zadano jej rany nożem i wrzucono do wody. Po żmudnym śledztwie ustalono, że dziewczyna nazywała się Dora Glyn. Była ona tancerką w jednym z luksusowych nocnych lokali miejscowych. Gazety amerykańskie szeroko rozpisywały się o tym wypadku, poświęcając mu tasiemcowe artykuły o sensacyjnych nagłówkach. Władze intensywnie poszukiwały mordercy lub morderców pięknej tancerki. I nagle wszystko się urwało — zarówno śledztwo, jak również domysły i przypuszczenia prasy, co do osoby mordercy.

Dopiero w 1921 roku, w jednej z gazet południowo-amerykańskich ukazała się krótka i mgliście zredagowana wzmianka, zamieszczona w związku z mianowaniem jednego z członków rodziny „królów" przemysłu samochodowego Kreislera na stanowisko podsekretarza stanu w rządzie USA. Ze wzmianki tej wynikało, że właśnie on używając wszelkich dostępnych mu środków, był inicjatorem zaniechania śledztwa w sprawie morderstwa, dokonanego w Miami, gdyż miał poważne obawy, że zamiast fotela ministerialnego trafi na fotel elektryczny.

Za cenę dolara zmywa się niejedną ciemną plamę... Dolar też decyduje o zamieszczeniu nazwiska w spisach figurujących w ukazującym się co roku w USA wydawnictwie pt. „Rejestr socjalny". Jest to bodaj najbardziej paradoksalne dla kraju „największych swobód demokratycznych" i „powszechnej równości" wydawnictwo. Na jego łamach zamieszcza się nazwiska i szczegółowe dane personalne rodzin, należących do wyższych sfer 10 największych miast w Ameryce:

Dziwne to wydawnictwo po raz pierwszy ukazało się w 1890 roku. Zawiera ono nie tylko szczegółowe, ale nawet dość intymne dane o stosunkach rodzinnych i majątkowych zaoceanicznej arystokracji finansowej.

Jak się podkreśla w „Rejestrze", podstawą uznania przynależności do „arystokracji", prócz majątku, są maniery, ogłada towarzyska, związki rodzinne, wydatki na przyjęcia oraz toalety itp.

„Rejestr socjalny" rzuca snop światła na prywatne życie „góry" arystokracji dolarowej, na ogół bardzo mało znane szerokiemu ogółowi. Z niektórymi, interesującymi szczegółami tego życia warto się zapoznać bliżej.

ST. POWOŁOCKI

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 7. I. 1962 r. Nr 1 (405)

PANORAMA

KOWALSCY odkrywają Łódź

(Dokończenie ze str. 3)

czy co — burknął ktoś obok — nie widzą którędy się przechodzi...

Przechodziło się płytkim przejściem tunelowym, do którego wiodła neonowa strzałka. Górą przemykał sznur aut. Światła nie obowiązywały przechodniów. Na bezkolizyjnym okrągłym skrzyżowaniu nie było milicjanta.

— Tu gdzieś była pralnia, w której zniszczyli mi sukienkę — przypominała sobie pani Kowalska, przechodząc ulicą Andrzeja. A

obok był sklep z dywanami...

Nie było ani jednego, ani drugiego. Natomiast obok w barze szybkiej obsługi krążyły taśmy podające śniadania.

— Zjemy coś?

— Nie tu, wpadniemy do SAM-u MHM na kiełbaski z rusztu z musztardą. A potem obejrzymy wieżowce śródmieścia, policzymy pasaże na Piotrkowskiej, wypijemy cocktail mleczny w barze i pojedziemy na łódzki Balaton do Radogoszcza. Dzisiaj są wyścigi motorówek. Po południu dansing nad basenem na Widzewie, a wieczorem idziemy na operę do Teatru Narodowego.

— O popatrz, co to jest? Pani Kowalska zatrzymała się nagle przy dziwnym sprzęcie przypominającym jako żywo wóz tramwajowy. Był to kiosk, w którym sprzedawano pamiątki z Łodzi. A kiosk zrobiony został z pierwszego w tym mieście tramwaju samoobsługowego — pioniera nowej ery w ruchu tramwajowym. W 1980 roku już wszystkie tramwaje kursowały bez konduktorów i bez... motorniczych. Jeździły planowo zdalnie kierowane przez dyrekcję MPK.

W roli przewodnika wystąpiła

Z. TARNOWSKA

P.S. Jeżeli komuś wyda się mało prawdopodobny obraz Łodzi w roku 1980 — proszę nie mieć żalu. Być może wcześniej dorobimy się helikopterowych taksówek, a nie doczekamy się studentów w czapkach. A może będzie odwrotnie?...

ZAMACHÓW NA ŻYCIE HITLERA BYŁO KILKA. PIERWSZY, JAKI MIAŁ MIEJSCE NA POCZĄTKU II WOJNY ŚWIATOWEJ, NA OGÓŁ JEST MAŁO ZNANY I PRZEDSTAWIONY ZBYT JEDNOSTRONNIE. PRZEWAŻNIE UTRZYMUJE SIĘ, ŻE INICJATORAMI ZAMACHU BYLI WYŁĄCZNIE NIEMCY. TYMCZASEM OKAZUJE SIĘ, ŻE NIEPOŚLEDNIĄ ROLĘ ODEGRALI W NIM RÓWNIEŻ ANGLICY. PRZYTACZAMY FRAGMENTY INTERESUJĄCYCH WSPOMNIEŃ NA TEN TEMAT PIÓRA WERNERA KNOPPA, KIEROWNIKA ANTYHITLEROWSKIEJ AGENCJI BRYTYJSKIEJ „UNION TIME" W LONDYNIE:

Londyńczycy, którzy na wiosnę 1939 r. wygrzewali się w ogródku dawnego Pałacu Sprawiedliwości, nie mieli zapewne pojęcia, co oznacza mała metalowa tabliczka na drzwiach skromnego urzędu z napisem „Union Time". Tam, pod pokrywką agencji prasowej, której komunikaty nigdy nie ukazywały się w gazetach, znajdowała się jedna z organizacji, walczących przeciwko wojnie.

„Union Time" zostało założone w lecie 1938 r. Towarzystwo było finansowane i kierowane przez grupę ludzi, którzy starali się wytłumaczyć rządowi brytyjskiemu konieczność stosowania wobec Niemiec bardziej konsekwentnej polityki. Gdy kryzys europejski coraz bardziej się pogłębiał, działalność „Union Time" przybierała na mocy.

W Niemczech i krajach sąsiednich, Anglicy zorganizowali sieci wywiadu, które zbierały dla prasy i parlamentu brytyjskiego wiele interesujących wiadomości, dotyczących przygotowań Hitlera do wojny. Równocześnie popierano propagandę antyhitlerowską wewnątrz Rzeszy, finansując i współpracując z niemieckim ruchem oporu i rozpowszechniając tajną prasę niemiecką, występującą przeciwko Hitlerowi i jego przygotowaniom do wojny.

Dnia 1 maja 1939 r. sekretarz Ministerstwa Transportu zatelefonował do mnie, że przysyła mi niezwykłego gościa. Wkrótce potem weszła kobieta, która przedstawiła mi się jako Hilda Monte i przedłożyła plan zamachu na życie Hitlera.

Zdawałem sobie sprawę, że stanęła przed nami decyzja pierwszorzędnej wagi. Hilda Monte twierdziła, że grupa niemieckich socjalistów była zdania, iż jedynie usunięcie Hitlera mogło uchronić świat od straszliwej wojny. Postanowiła ona wobec tego działać przy pierwszej nadarzającej się sposobności. Nie posiadali jednak pieniędzy i to utrudniało im działanie.

Decyzja, przed jaką stanęliśmy, nie była łatwa, tym bardziej, że nie mogliśmy zasięgnąć w tej sprawie niczyjej rady.

Zdecydowaliśmy się jednak udzielić pomocy finansowej spiskowcom. Zażądaliśmy jednak uprzednio dowodu zaufania. Hilda Monte zgodziła się na to i obiecała, iż grupa jej dokona poważnego sabotażu. Daliśmy jej więc część pieniędzy, a resztę miała odebrać w Niemczech u człowieka, z którym byliśmy w kontakcie. Wiadomości, które nadesłał nam nasz wywiad z Niemiec, potwierdziły, że emisariuszka należała rzeczywiście do grupy socjalistów, zwalczających Hitlera.

Tydzień później, powróciwszy do Londynu, Hilda Monte przywiozła nam plan akcji. Mianowicie, zamachowcy mieli dokonać sabotażu na hitlerowskim statku handlowym, mającym odpłynąć do Gdańska.

19 lipca 1939 r. otrzymaliśmy z Danii list, podpisany literą „A", zawiadamiający o wybuchu bomby na statku „Berlin", wiozącym broń dla niemieckich bojówek w Gdańsku.

W kilka dni później zgłosił się u mnie autor listu, podpisujący się literą „A".

Wysoki Niemiec, blondyn (wyglądał na lat 20), nie podał swego prawdziwego nazwiska, lecz przytoczył jak najdokładniej moją ostatnią rozmowę z Hildą Monte. To upewniło mnie, że mam do czynienia z jednym z głównych zamachowców. Plany działania całej grupy omówiliśmy w najdrobniejszych szczegółach. Oczywiście, pozostawiliśmy zamachowcom wolną rękę w przeprowadzaniu zmian w planie, o ile będą uważali to za stosowne.

Dzień 9 listopada 1939 r. przyniósł wielką sensację, lecz, niestety, nie wiadomość o śmierci Hitlera. Bomba wybuchła w monachijskiej kawiarni, w której przemawiał Hitler w rocznicę swego puczu, ale spóźniła się o 6 minut. Wraz z Hitlerem ocalał cały sztab partii. Tych kilka minut ocaliło życie Hitlerowi i zadecydowało o zniszczeniu Europy.

W Niemczech wyznaczono olbrzymią nagrodę za wykrycie sprawców. Więzienia zapełniły się podejrzanymi o udział w zamachu.

Przez dłuższy czas nie wiedziałem o szczegółach zamachu. Straciłem zupełnie kontakt z Hildą Monte i z tajemniczym panem „A". Aż dopiero w marcu 1940 r. doręczono mi list, opisujący szczegóły zamachu. Oto jego treść:

„Jak Panu wiadomo, pierwszy nasz plan zamachu na Hitlera nie udał się. Nie pozostawało nic innego, jak skorzystać z pierwszej przypadkowej sposobności lub czekać na zjazd partyjny w Monachium. Wybraliśmy to ostatnie.

Na podstawie fałszywych papierów partyjnych i SS dostałem miejsce w piwiarni monachijskiej jako elektrotechnik. Zbadałem dokładnie piwnicę, w której Hitler przemawiał corocznie i stwierdziłem, że nadaje się ona idealnie do wykonania zamachu. Piwnica ma kształt prostokąta. Hitler przemawiał zawsze z trybuny, umieszczonej pośrodku długiego boku piwnicy. Po obejrzeniu sklepienia, okazało się, że spoczywa ono na szerokim trawersie, przebiegającym nad mównicą.

Zdawało się, że silny ładunek wybuchowy, założony na centralnym filarze, podtrzymującym trawers, spowoduje zawalenie się całego sklepienia środkowego, właśnie nad mównicą Hitlera i podium, zajmowanym przez dostojników partyjnych.

Piwnica była strzeżona stale przez cały rok. Nad ranem pilnował jej wszakże jedynie stary wartownik, którego łatwo było unieszkodliwić przez wsypanie mu środka nasennego do rumu, który pił co noc.

Wybicie otworu dla materiału wybuchowego na szczycie filaru było trudnym przedsięwzięciem, gdyż musiało być wykonane jak najciszej. Do połowy października wykonałem swoje zadanie: wybiłem otwór o pojemności około 14 stóp sześciennych.

Dnia 27 października wyjechałem do Frankfurtu, skąd przywiozłem materiał wybuchowy i dwa precyzyjne zapalniki zegarowe. Zapalniki wykonał jeden z naszych ludzi w laboratorium fabryki farb, a materiał wybuchowy był ukryty w rurkach plastycznych, imitujących izolację grubych przewodów elektrycznych. Przywiozłem również płyty korkowe dla wyłożenia ścian otworu. Chodziło o to, by tykanie mechanizmu zapalników nie doszło do uszu SS-manów, którzy stali obok mównicy w czasie zjazdu.

Ładunek został założony 1 listopada, a zapalniki w dwa dni później. Pozostawało tylko puszczenie mechanizmu w ruch. W międzyczasie dodano nowego wartownika, młodego SS-mana. Pozostająca z nami w kontakcie kelnerka potrafiła jednak zwrócić jego uwagę na siebie i w ten sposób umożliwić nam założenie ładunku.

Gdy ogłoszono, że Hitlera w kawiarni monachijskiej zastąpi Hess, ja i moi towarzysze postanowiliśmy nie zmieniać naszych planów. Byliśmy przekonani, że jest to podstęp dla odwrócenia ewentualnego nalotu bombowego sprzymierzonych.

Wobec ciągłego wzmacniania środków ostrożności, zrozumiałem, że nie będę mógł dotrzeć niepostrzeżenie do zapalników w decydującej chwili. Z drugiej strony data i godzina zjazdu były niepewne. Wobec tego wyjąłem kawałek tynku zasłaniający otwór i zastąpiłem go pomalowanymi na zielono metalowymi drzwiczkami z napisem: „zapasowe bezpieczniki". Drzwiczki podobne znajdowały się również w kilku innych miejscach budynku.

8 listopada byłem pewny, że Hitler w tym dniu będzie przemawiał. Świadczyło o tym wzmocnienie obrony przeciwlotniczej w Monachium i obsadzenie przez silne oddziały Gestapo, piwiarni i okolicy. O godz. 13 usłyszałem, jak oficer SS powiedział, że Hitler będzie przemawiał tego dnia, lecz o kwadrans wcześniej, niż zapowiedział.

Natychmiast, na oczach SS-manów, śledzących w piwnicy, otworzyłem drzwiczki, nastawiłem mechanizm zapalników na godzinę 21,21 i puściłem go w ruch. Nie przypuszczałem żadnej omyłki, jeżeli chodziło o czas. Rokrocznie bowiem Hitler zaczynał zawsze mowę swą o godz. 20.30, a kończył o godz. 22. Potem rozmawiał jeszcze jakiś czas z dygnitarzami partyjnymi, a o 22.45 opuszczał piwiarnię.

Dzieło zostało dokonane. Wyjechałem natychmiast do Tyrolu i Włoch. Na drugi dzień przeczytałem wiadomość, że Hitler ocalał. Oczywiście, przechwałki Gestapo, że wykryto sprawców zamachu, były wierutnym kłamstwem. Ja i wielu moich towarzyszy, którzy brali udział w organizowaniu zamachu, ocaleliśmy. Gdyby całe przedsięwzięcie było źle wykonane, gdyby Hitler nie przybył lub spisek został odkryty, pogodziłbym się z tym łatwo. Nie mogłem jednak przeboleć faktu, że tych 6 minut uratowało Hitlera od śmierci i kosztowało tyle milionów istnień ludzkich".

Tyle w raporcie, podpisanym przez głównego uczestnika zamachu, ukrywającego się pod literą „A". Nieco później dowiedziałem się, że Hitler rzeczywiście, obawiając się nalotu, przybył wcześniej niż miał zamiar. Zaczął swą mowę o godz. 20.05 i skończył dokładnie o 21.05. Opuścił piwnicę o 21.15, po kilku zaledwie słowach, zamienionych z otoczeniem. Z nim razem wyszli towarzyszący mu hitlerowcy.

Wybuch nastąpił o godz. 21.21. Technicznie zamach nie mógł być lepiej przygotowany. Cały środek sklepienia runął. Gdy ustąpił dym i kurz, okazało się, że zarówno mównica, jak i podium honorowe zamieniły się w jedną wielką kupę gruzu".

(L.)

»Załączniki«
do nadbałtyckiej prehistorii

Kiedy nad Bałtykiem pojawił się pierwszy człowiek? Jak żył, jakie ślady kultury materialnej i duchowej pozostawił po sobie?

Sporo odpowiedzi na te pytania znaleźć można na wystawie archeologicznej w Gdańsku. Archeologowie, pracujący pod kierunkiem **prof. Konrada Jażdżewskiego** nad badaniem prehistorii tej ziemi, zgromadzili kilka tysięcy eksponatów-wykopalisk, które w chronologicznym porządku odkrywają tajemnice naszego nadbałtyckiego przodka.

Najciekawsze są dwa wykopaliska: siekierka z rogu renifera znaleziona w Elblągu i harpun z tego samego materiału, wykopany w miejscowości Wojnowo. Ich wiek archeologowie obliczają na ok. 10 tys. lat. Są więc najstarszymi — jak dotychczas — dokumentami, świadczącymi o pobycie w tych stronach człowieka.

Po ustąpieniu lodowca przez kilka tysięcy lat panowała nad Bałtykiem fauna i flora terenów zimnych, takich jak dziś w okolicach koła podbiegunowego. **W tundrze więc żyły renifery, pierwotny człowiek łowił je, a twarde rogi wykorzystywał do wyrobów narzędzi pracy i myśliwstwa.**

Niezwykle charakterystyczne dla ziem nadbałtyckich są eksponaty pochodzące z czasów kultury łużyckiej — okresu rozwoju człowieka już na wysokim poziomie i określonego przez naukę jako prasłowiańskiego. Nasi praprzodkowie — przyjmując zdobycze z południa — adaptowali je i wytworzyli w ten sposób specyficzną dla Pomorza sztukę. Znajduje to wyraz m.in. w formowaniu urn i budowaniu grobów. Urny pomorskie odróżniają się od wyrobów rodzimej kultury łużyckiej tym, iż na ich szyjkach widnieją podobizny twarzy człowieka. Grobom zaś pomorscy praslowianie nadawali kształt prostokąta czy kwadratu, okładali płasko ociosanymi płytami kamiennymi i przykrywali również płaskimi płytami. Do środka wkładali urny z prochami.

Wreszcie o wysokim poziomie rozwoju, tym razem już plemion słowiańskich znad Bałtyku, mówią wykopaliska rybackie. Aż w 8 miejscowościach wykopano łodzie wczesnośredniowieczne lub pozostałości po nich. Badania terenowe wykazały, iż znano sztuczną hodowlę ryb słodkowodnych. Na rzekach czy przy jeziorach budowano zapory z ziemi i drzewa, sztuczne zbiorniki, w których hodowano ryby. Wykopaliska pozwoliły ustalić, iż wzdłuż Wybrzeża Gdańskiego istniały już w bardzo dawnych czasach doskonale zorganizowane ośrodki rybackie.

W karnawałowej gotowalni prababki

Karnawałowy szał ogarnął nasze panie. Fryzjerzy, manikurzystki, kosmetyczki mają pełne ręce roboty. Nic dziwnego. Wszak nienaganna i modna fryzura oraz staranny makijaż, to jeden z warunków dobrego samopoczucia, a tym samym dobrej zabawy.

A propos makijaż. Czy wiecie, że ma on wieloletnią tradycję? Nie będziemy sięgać do Kleopatry, która kąpała się w mleku oślic dla nadania swemu ciału nadzwyczajnej delikatności i bieli, lecz zajmiemy się kosmetycznymi zabiegami naszych prababek. Moda na kosmetyki przyszła do Polski z Włoch i Francji. Objęła ona głównie koła pozostające pod wpływem cudzoziemszczyzny. Miała zresztą wielu przeciwników wśród mężczyzn. XVI-wieczny pisarz mieszczański, Sebastian Klonowicz śmiał się w swym „Worku judaszowym" z tych:

. . . . . żonek wyłysionych,
Muskanych i barwionych
i kamforowanych,
Koszczonych, malowanych,
podolejonych.

Najczęściej używanym kosmetykiem była barwiczka (późniejszy róż). Nadawała ona rumieńców policzkom i wprowadzała w błąd nieświadomych niczego mężczyzn. Barwiczka zwiodła nawet Jana Kochanowskiego, który potem napisał taki żartobliwy wierszyk:

Równałem często jej płeć
ku rumianej zorzy,
A ona kramną barwę nosiła
na twarzy.

Andrzej Morsztyn natomiast w swym wierszyku „O Zośce" śmiał się:

Twierdziła Zośka farbowana
laką,
Że rozkosz świata rzuciła
wszelaką
..... trudno widześ z piekła,
Boś się malarstwa jeszcze
nie wyrzekła.

Gdy nastała moda na bladość, używano specjalnego bielidła, które również stało się przedmiotem męskich drwinek.

W końcu XVII w. nastała w Polsce moda „muszek" naklejanych na twarze przez damy z wielkiego świata. Pisał o nich Wacław Potocki:

Czarne się bielą, białe
na przepych naturze
Z czarnych płatków w rozlicznej
rozstrzygłszy figurze
Muchy, osy, pająki, bez mała
i żaby,
Jaszczurki, węże lepią po gębie.

Na tym kończymy wędrówkę po „gotowalniach" naszych prababek. Mamy nadzieję, że nie popsuliśmy złośliwymi fraszkami karnawałowych humorów naszych pań.

Na zdjęciu: karykatura „modnej damy", rysowana przez Grzegorza Wakulewicza.

CZ. CHRUŚCIŃSKI

CO WARTO PRZECZYTAĆ?

„Dziwnie się plecie na tym bożym świecie" — mówią nieraz ludzie i mają rację. Plecie się tak dziwnie, iż rzeczywistość zakrawa czasem na bajkę, choć jest — albo może być — najprawdziwszą prawdą. Taka refleksja nasuwa się z pewnością niejednemu czytelnikowi ciekawej powieści greckiego autora M. Luntemisa pt. „Czereśnie znów zakwitną" *). Jest to niezwykła historia odnalezienia nieznanej i zaginionej, a przecież istniejącej córki. Tę dziewczynę, której od dzieciństwa życie nie szczędziło najboleśniejszych ciosów, odnajduje jednocześnie młody pisarz. Ukazała mu się kiedyś, jak zwiewny cień, rozbudziła w nim marzenie o szczęściu i — zniknęła bez śladu, pozostawiając tylko ból i gorycz rozłąki. Ale wszystko jest dobrze, co się dobrze kończy, a tu — w tej powieści — konflikty i dramaty osobiste kończą się bardzo radośnie.

I może nawet nie warto by było wiele pisać o książce Luntemisa, gdyby nie to, że historia, którą przytoczyłem wyżej w najogólniejszym skrócie, bynajmniej nie wyczerpuje powieściowej treści. Perypetie Fugi Ramates, jej ojca i stęsknionego kochanka osadzone są w tle, które daje wcale niezłe pojęcie o stosunkach polityczno-społecznych we współczesnej Grecji. Coś niecoś wiemy o tym z lektury gazet i czasopism, albo z takich, np. faktów, że bohaterski uczestnik antyhitlerowskiego ruchu oporu, niezłomny bojownik o wolność i niepodległość Grecji Manolis Glezos od lat przebywa w więzieniu i nawet zdobycie przezeń mandatu poselskiego nie zmieniło tej ponurej sytuacji. Autor „Czereśni" pokazuje nam te sprawy bardziej z bliska, choć czyni to — ze zrozumiałych względów — powściągliwie i ostrożnie, nieraz tylko drogą aluzji i napomknień.

Ale dość przeczytać w „Czereśniach" parę „obrazków" z ateńskich ulic i uliczek (mam tu na myśli przede wszystkim wstrząsający epizod z żebrakami na marmurowych schodach cerkwi), aby zrozumieć, czym jest dla narodu greckiego przekleństwo złego ustroju, takiego, w którym, jak mówi jeden z bohaterów powieści, istnieją dwa prawa: „Jedno uniewinnia złodziei, drugie karze okradzionego".

Gdyby nie te akcenty społecznej aktualności, można by powiedzieć, że opowieść o zagubionej dziewczynie toczy się niemal w dickensowskim nastroju. Luntemis, podobnie, jak autor „Świerszcza za kominem" zna wartość i cenę ludzi prostych, skromnych i dobrych. Ale współczesny postępowy pisarz grecki nie podziela dickensowskich złudzeń: wie, że żarłocznych Tekltonów nie przerobi się na aniołów, że kapitalistyczny wilk nigdy nie stanie się jagnięciem.

I jeszcze jedno. Autor wprowadził do powieści m. in. postać lekarza, tropionego za postępową działalność przez władze. Postać ta jest wprowadzona w tok akcji — przyznajmy to — nieco sztucznie, marginesowo i przypadkiem, ale tym nie mniej poglądy przez nią głoszone mają walor słuszności i rozsądku. Oto co np. mówi ów ścigany lekarz o powołaniu i zadaniach pisarza: „Jeśli pan chce, by dzieła przeżyły go, musi pan pisać rzetelnie o zwykłych ludziach. Prawdziwy pisarz daje nie tylko produkt swego pióra(...) lecz pomaga życiu, by stało się bardziej troskliwe dla ludzi. Tępi złość i ciemnotę. Piętnuje krzywdę i brutalność. Rzuca światło na drogę ludzi. Światło, kwiaty i wiedzę. Ale najpierw musi je sobie przyswoić...". Cóż można mieć przeciwko takiemu programowi, którego wyznawcą jest niewątpliwie i sam autor „Czereśni"?

Na zakończenie zwrócę uwagę na interesujący i udatny chwyt konstrukcyjny zastosowany w tej powieści przez autora. Oto w ramy potocznej narracji wstawia on „nowelę", której treść wiąże się ściśle z losami bohaterów powieści i stanowi klucz do fabularnych rozwiązań. Jest to pomysł, który ożywia i urozmaica książkę Luntemisa, godną uwagi i przeczytania. Choćby dlatego, że o współczesnej literaturze greckiej wiemy mniej, niż mało.

B. D.

*) Menelaos Luntemis. „Czereśnie znów zakwitną". Tłumaczyli z greckiego R. Sierzputowska i T. Dorkofikis. — Warszawa, „Książka i Wiedza", 1961. Str. 312; cena zł 18.

MANFRED GREGORY (1)

Tłumaczyły:
EMILIA BIELICKA
i TERESA JĘTKIEWICZ

Przed kilkudziesięciu laty proklamowano stulecie dziecka. W roku 1960 lekarze stwierdzili na jednym z międzynarodowych kongresów: wiek ten stał się stuleciem mordu popełnianego na dzieciach.

I

Zapadająca ciemność przyniosła ze sobą deszcz. Wiatr rzucał go w oświetlone okna czarnego wąwozu domów. Krople deszczu rysowały wąskie rowki na zakurzonych szybach. Urszula Steiner przycisnęła twarz do zimnego szkła.

„Ludzie na ulicy myślą pewno, że ja płaczę. A ja wcale nie płaczę! Dlaczego on to zrobił?". Ból ścisnął jej gardło jak dławiąca obręcz. „Nie wolno mu było tego zrobić! Nienawidzę go!". Zamknęła oczy i myślała dalej. „Mama będzie przerażona. I zła. A może się zmartwi. Chociaż trochę..."

„Policja — zastanawiała się. — Doktora. Kerschbaum ma telefon!".

Kerschbaum był dozorcą.

„Jeśli pójdę do niego, za pół godziny cały dom się dowie! Zadzwonię z kiosku!".

Chwyciła letni płaszcz, chustkę na głowę, ubrała się.

„Trzeba by go chociaż przenieść na łóżko" — pomyślała. Ale bała się tych nieruchomych oczu, kurczowo zaciśniętych rąk, ciemnej twarzy, na której malowała się rozpacz.

„A jeśli mama przyjdzie teraz, kiedy mnie nie będzie?". Zamyśliła się. I w nagłym przypływie nienawiści powiedziała sobie: „Niech go zobaczy w takim stanie, w jakim ja go zastałam!".

Na klatce schodowej było ciemno. Dziewczyna po omacku przeszła przez pachnący stęchlizną korytarz i otworzyła drzwi na ulicę. Zeszła po kilku kamiennych stopniach. Przebiegła na drugą stronę jezdni, do małego drewnianego kiosku. Stanęła pod daszkiem i zastukała w okno.

„Mam nadzieję, że jest w domu" — pomyślała.

Okno podniosło się. Zaskrzypiało przy tym cichutko. Urszula usłyszała łagodny, ściszony głos mężczyzny:

— Kto tam?

— To ja, Urszula Steiner! Panie Poll, muszę zatelefonować.

— Chodź, otworzę ci drzwi.

Urszula obeszła kiosk i czekała. Drzwi się otworzyły.

— Co się stało? — spytał.

Dziewczyna weszła do środka. Chłodne spojrzenie mężczyzny zmierzyło szybko jej postać od stóp do głów. Odczuła je jak dotknięcie.

— To bardzo pilne, proszę pana!

— Wszystko jest pilne — szepnął Poll. Wysoki, chudy mężczyzna otworzył usta i przeciągnął językiem po dolnej wardze. Na jego kanciastej, bladej twarzy pojawił się wyraz skupionej uwagi.

— Nie pamiętam numeru! — Urszula usiłowała nadać swemu głosowi rzeczowe brzmienie.

Poll podszedł do niewysokiej półki stojącej pod dłuższą ścianą pokoju. Sięgnął po książkę telefoniczną.

— Proszę! Wyszukaj go sobie!

Urszula znalazła numer. Kiedy nakręciła tarczę, Poll odezwał się bez ceremonii.

— Na ogół płaci się z góry!

Dziewczyna włożyła rękę do kieszeni płaszcza, aby wyciągnąć portmonetkę.

— Nie pieniędzmi!

Mężczyzna uśmiechnął się. Powoli zbliżył się do Urszuli.

„Ten jego głos... — myślała. — Nigdy tego nie zauważyłam!".

— Na imię mi Simon — szeptał głos.

„Jego oczy... — myślała. — Chyba zwariowałam! Przecież ja już robię to, czego on chce..."

— Policja! — powiedziała nagle. Potem złość ją wzięła, że się boi. — Muszę zatelefonować na policję! — wyjaśniła spokojnie.

— Na policję? — Poll przyjrzał się jej bacznie. — Czy stało się coś z twoją matką?

„Jego usta... — myślała Urszula. — Są lepkie i złe... Co go obchodzi moja matka?". Nieufnie cofnęła się parę kroków.

— Muszę wezwać policję! — powtórzyła.

— No, to wezwij! — szepnął Poll. Twarz jego była jakby ze szkła.

Urszula nakręciła numer.

— Halo! — powiedziała gorączkowo. — Proszę przyjechać zaraz na Turmstrasse!

W słuchawce odezwał się spokojny męski głos.

— Turmstrasse 7 — powtórzyła. — Mówi Urszula Steiner. Jestem jego córką. Ojciec... mój ojciec... odebrał sobie życie!

Czekała na schodach pod drzwiami mieszkania. Była dziesiąta wieczór. Przyjechali funkcjonariusze policji. Ubrani w ciemne skórzane kurtki. Mieli nieruchome twarze.

— Nie chciałam tam sama wchodzić — powiedziała Urszula zmieszana. A potem, w dużym, zapchanym starymi meblami mieszkaniu: — On jest tam!

Buty policjantów skrzypiały.

„Tatuś nigdy by nie pozwolił, żeby obcy ludzie wchodzili do sypialni — myślała Urszula. Miała wyrzuty sumienia. Dobiegały ją strzępy rozmowy.

— Leży tutaj.

— Sznurem od firanki... niezbyt pociągający widok.

— Nie, nie można powiedzieć...

— Niewątpliwe samobójstwo! Porozmawiamy jeszcze z tą małą.

Urszula usłyszała znowu skrzypiące kroki. Czekała na policjantów w kuchni. Młodszy wyciągnął notes z kieszeni skórzanej kurtki.

— Kilka pytań, proszę pani.

Uważnie spojrzał na dziewczynę.

— Imię i nazwisko?

— Urszula Steiner.

— Kim jest zmarły?

— To mój ojciec!

Głos jej zadrżał. Policjant odchrząknął.

— Ile pani ma lat?

— Szesnaście.

— Zawód?

— Pracuję w pralni.

— Gdzie jest pani matka?

— Nie wiem! — odburknęła Urszula. — Kiedy wróciłam, nie było jej w domu.

— A to się stało przedtem? — Policjant wskazał ręką w kierunku pokoju.

— Tak!

— Czy pani ma rodzeństwo?

— Nie!

— Czy ktoś jeszcze mieszka tutaj?

— Nie!

— Może pani podać jego personalia?

Urszula skinęła głową.

— Robert Steiner, mechanik.

— Wiek?

— Czterdzieści osiem lat.

Agent zapisywał.

— Jeszcze jedno pytanie — powiedział. — Obok zmarłego leży mała paczuszka. Czy...

— To cygara — powiedziała dziewczyna. — Przyniosłam je dla niego — dziś są jego urodziny!

Siedziała sztywno wyprostowana. Kąciki jej ust drgały. I nagle ochrypły szloch wstrząsnął jej szczupłym ciałem.

Policjanci milczeli. Po chwili młodszy spytał:

— Czy pani domyśla się, dlaczego...?

Urszula gwałtownie potrząsnęła głową.

W tej chwili otworzyły się drzwi mieszkania. Do przedpokoju weszła kobieta i szybkimi ruchami zdejmowała płaszcz.

— Jeszcze nie śpicie? — zawołała. I nie czekając na odpowiedź ciągnęła: — Nie wiecie, co się stało? Przed domem stoi wóz policyjny! Może Kerschbaumowie znów się tłuką? — Kobieta zaśmiała się rozbawiona.

— Trzeba jej powiedzieć!

Jeden z policjantów zerwał się i zwrócił ku drzwiom. Wtem rozległ się przeraźliwy krzyk. A zaraz po nim piskliwe, w rytmie szybkiego oddechu nasilające się i cichnące zawodzenie. Urszula słuchała odgłosów dochodzących z sypialni zmieszana i zawzięta.

Pani Steiner powoli wsunęła się do kuchni. Chwiała się lekko, jakby za dużo wypiła. Jej ładna, starannie umalowana twarz była blada, aż zielonkawa. Łzy wyżłobiły dwie wąskie bruzdy w warstwie ciemnego pudru. Pod zaczerwienionymi powiekami widać było czarne cętki rozmiękłego tuszu do rzęs.

„Wygląda jak smutny klown!" — pomyślała Urszula.

— On sobie odebrał życie!

W głosie pani Steiner brzmiały wstręt i odraza — ale i zdziwienie, że naprawdę to zrobił.

— Bardzo nam przykro — powiedział młodszy policjant. Odczuwał znużenie. Niemal co tydzień stał tak w cudzym mieszkaniu i zapewniał, że bardzo mu przykro.

— Dlaczego to zrobił? — spytał.

— Nie wiem! — wykrzyknęła pani Steiner. — Żyliśmy w największej zgodzie! — Głos jej brzmiał przenikliwie. — Oczywiście, bywały czasem trudności...

— Trudności?

Policjant zaciekawiony podniósł głowę znad notesu.

— Mój mąż był chory! — Pani Steiner usiadła i rękami otarła oczy. — Niedobrze mi!

— Co mu było?

— Nie mogę przecież tutaj... — niechętnie wzruszyła ramionami. — Idź do swojego pokoju! — zwróciła się do córki. — To sprawy nie dla ciebie!

— Nie jestem już dzieckiem! — zawołała Urszula. — Musiałam przecież i tak wysłuchiwać waszych kłótni!

Pani Steiner zaczęła znowu płakać.

— Tak, to prawda! Niestety! Ja tego nie chciałam. Oboje nie chcieliśmy. Ale wojna, niewola... Wrócił zupełnie od wewnątrz wypalony. Pusty, zmarnowany. Rozumie pan? Nie był już mężczyzną.

— Często się państwo kłócili?

Policjant wpatrywał się w swój notes.

— Tak — przyznała kobieta. — Kilkakrotnie już chcieliśmy się rozejść. Ale w końcu nie zrobiliśmy tego. Ze względu na nią! — wskazała na córkę.

— Gdzie pani była dziś wieczorem?

Głos policjanta zabrzmiał twardo.

— W kinie — odparła szybko pani Steiner.

— A potem...?

— U przyjaciół! Myśmy... — przerwała i zaczęła na nowo: — Taka była między nami umowa. Każde z nas chodziło własną drogą!

Policjant powiedział spokojnie:

— Dziś były jego urodziny.

(C. d. n.)

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Karnawałowa defilada ukwieconych pojazdów. 4. Wieś, w której znajdują się ruiny barokowego zamku Ossolińskich, znanego p. n. Krzyżtopór. 7. Małe dziecko. 9. Gra ruchowa naszych dziadków. 10. Omamienie. 11. Zawodowy łowca niemej zwierzyny. 12. Imię żeńskie. 15. W majonezie lub w Gdańsku. 18. Nitkowaty lub wstęgowaty wyrostek cytoplazmatyczny. 20. Skóra sztuczna do wyrobu walizek. 21. Łączy się z Malczewskim. 22. Np. warcaby. 24. Miła wzmianka w testamencie. 27. Bohater „Popiołów". 30. Klempa. 31. W Płd. Ameryce chowa głowę w piasek. 32. Mieszaj karty do gry! 33. Jajko insektów. 34. Niepowodzenie, nieudanie się. 35. W Hiszpanii, Portugalii i Ameryce Łac. związek o charakterze politycznym.

Pionowo: 1. To, w co nie damy sobie dmuchać. 2. Ciastko z kremem. 3. Apartament krów. 4. Rodzaj pierożka. 5. Gryzoń, zamieszkujący lasy nad brzegami rzek w Brazylii i Peru. 6. Awantura po Wiechowsku. 8. Kociaki na drożdżach. 13. Gawęda. 14. Międzynarodowy jarmark. 16. Wagonik posuwany ręcznie po szynach. 17. Budowa z oszklonym pokryciem nad torami kolejowymi. 18. Rzeka w Czechosłowacji, lewy dopływ Dunaju. 19. Motyl nocny. 23. Tino. 24. Atrofia. 25. Znak Zodiaku oraz gwiazdozbiór równikowy. 26. Serce nie ..... 27. Folwarczny pracownik najemny. 28. „Król", który się trzyma. 29. Statek po marynarsku.

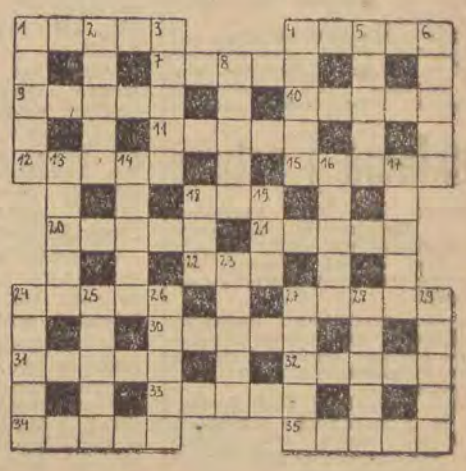

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 7 STYCZNIA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Giuseppe Torelli: Concerto grosso a-moll, op. 8, nr 2. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci audycja pt. „Historyjka o Marcysi". 10.20 „Muzyka dla wszystkich". 11.00 „Niedzielny kiermasz muzyczny". 11.40 „Historia pewnej kamieniczki" — aud. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu „Plamy na mapie". 12.20 Gra Polska Kapela. 12.55 „Zielony Magazyn". 13.10 Koncert życzeń. 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 Opowieści wędrownicze. 15.30 Fragmenty z oper francuskich. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Wiele hałasu o nic". 17.51 Muzyka taneczna. 19.05 „Zespół Dziewiątka". 19.25 „Echa Paryża". 19.35 Radiowa piosenka miesiąca. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie" — odc. 21.00 „Na muzycznej pięciolinii". 22.00 Gra orkiestra taneczna PR. 22.40 Wiersze młodych poetów lubelskich. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Z twórczości baletowych dawnych mistrzów.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Omówienie programów. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 10.05 (Ł) Program tygodnia. 10.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 11.00 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 11.20 „Przeżyjmy to jeszcze raz". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.15 „Różne ogniwa medycznej wiedzy" — aud. 13.30 Audycja literacka. 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) Słuchowisko „Worek z książkami". 14.30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 15.00 Dla dzieci słuchowisko „Profesor i pchła". 15.45 Gra orkiestra rozrywkowa. 16.00 (Ł) Reporterskie notatki. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Publicystyka międzynarodowa. 17.15 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 17.30 „Program z dywanikiem" nr 14. 18.45 „Zagraj na banjo". 19.00 „Tak jest, jak wam się zdaje" — słuchowisko. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Znane przeboje. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.17 Wiadomości sportowe. 21.20 Karnawałowa rewia orkiestr. 21.40 Gra zespół instrumentalny Włodzimierza Bieżana. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 D. c. karnawałowej rewii orkiestr. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

10.00 „Z muzyką i tańcem idą przebierańce" — Występ Zespołu Pieśni i Tańca Domu Kultury Dzieci i Młodzieży w Płocku pod kierownictwem Wacława Milke (W)
11.00 Przerwa
13.40 „Krzesiwo" — film fab. produkcji NRD dozw. od lat 10 (W)
13.35 Program dnia (Ł)
15.00 Niedzielna biesiada (W)
16.00 „Ptactwo wodne" — film z serii Disneyland (W)
16.50 PKF (W)
17.00 Estrada poetycka: Wiersze Louis Aragon. Reż. Wanda Łaskowska (W)
17.35 Muzyka lekka, łatwa i przyjemna — program rozrywkowy (Ł ogólnop.)
18.20 Teleturniej: „Politechnika — Uniwersytet" (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.05 Niedziela sportowa (W i Katowice)
20.35 „Gangster — czułe serce" — film fab. prod. franc. dozw. od lat 14 (W)

PONIEDZIAŁEK, 8 STYCZNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 „Porady praktyczne dla kobiet". 9.00 Aud. dla klas I i II pt. „Kolorowe listy". 9.20 Koncert Małej Ork. Rozgł. Śląskiej PR. 10.00 Cykl: „PPR — ludzie i zdarzenia". 10.20 Muzyka popularna. 11.00 Audycja dla klas VI pt. „Karkonosze — królestwo Liczyrzepy". 11.25 „Czego chętnie słuchamy". 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.30 Radiorekla ma. 12.45 Polskie pieśni ludowe. 13.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Jak śpiewają wasi koledzy". 13.20 Muzyka dla wszystkich. 14.00 Audycja literacka. 14.30 Utwory o tematyce baśniowej. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół". 15.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 16.05 Audycja Ośrodka Badania Opinii Publ. 16.15 „Radioproblemy". 16.30 Koncert muzyki operowej. 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla młodzieży magazyn naukowo-techn. pt. „Dla ciekawych — ciekawe sprawy". 17.35 „Mój rytm". 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 Aud. literacka. 18.30 Radioreklama. 18.45 „Pięć minut o wychowaniu". 18.50 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 19.05 „Śpiewamy pieśni i piosenki". 19.30 Reportaż literacki. 19.50 Liszt — II Rapsodia węgierska. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Muzyka taneczna. 20.45 „Naukowcy — rolnikom". 21.00 Koncert Wielkiej Ork. Symfonicznej PR p. d. A. Catella (w przerwie koncertu — audycja literacka). 22.05 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 8.50 Niemiecka muzyka operowa. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.40 Orkiestry rozrywkowe. 10.30 „W Jezioranach" — odc. 11.00 Muzyka fortepianowa. 11.30 Fala 56. 11.45 Humoreski i groteski. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 12.55 Informacje dnia. 13.00 P. Czajkowski: Poemat symfoniczny „Fatum" op. 77. 13.20 Program dnia. 13.25 Audycja literacka. 13.45 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 14.00 „Wycinanki z morskich fal". 14.22 Mozaika muzyczna. 14.45 Z cyklu: „Podbój kolonialny i wyzwolenie ludów Azji" — pogad. 15.00 Gershwin: Melodie z op. „Porgy i Bess". 15.10 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Wiadomości. 16.05 Omówienie programu. 16.10 Gra zespół „Combo 5". 16.30 Reportaż z nagrania w Filharmonii pt. „Mały kominiarczyk". 16.45 „Proszę o kwiaty dla was" — rep. 17.00 Nowe nagrania Ork. ŁRPR p. d. Henryka Debicha. 17.30 Łódzki dziennik radiowy. 17.45 Felieton literacki. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 (Ł) Koncert rozrywkowy. 18.30 Wiadomości. 18.35 Ekonomiczny problem tygodnia. 18.50 Kwadrans muzyczny. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Koncert estradowy. 20.30 Kronika studencka. 20.45 Słynni wirtuozi. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Zespół ZMS Piwnica Świdnicka we Wrocławiu. 22.00 Audycja literacka. 22.30 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

16.55 Program dnia (Ł)
17.00 Program dla dzieci: 1) „Szymon i Kubuś". 2) Film z cyklu „Kraje dalekie i bliskie" — „Warszawiak w Kijowie"
17.45 „Zagubione inicjatywy (Łek.)
18.00 Eureka (W)
18.30 Tele-Echo (Gdańsk)
19.00 25 minut z Józefem Kondratem (W)
19.20 Dziennik TV (W)
20.00 Pokazy w jeździe figurowej na lodzie (W)
21.10 Teatr Telewizji — „Wygnańcy" — Jamesa Joyce'a (powtórzenie) (W)
22.20 Ostatnie wiadomości (W)

Uśmiechnij się

— Dlaczego pani pyta? Oczywiście, że żona jest w domu...

WIĘCEJ CZASU DLA EWY

– to hasło na rok 1962 lansowane przez Ligę Kobiet

Rozmawiamy z przewodniczącą Zarządu Łódzkiego LK Anną Rossel-Kicińską

ŁÓDŹ ZNANA JEST JUŻ DALEKO POZA GRANICAMI KRAJU M. IN. JAKO MIASTO KOBIET. PRZYSTOI WIĘC W NOWYM ROKU POROZMAWIAĆ Z PRZEWODNICZĄCĄ ŁÓDZKIEJ ORGANIZACJI KOBIECEJ.

— Jak ocenia pani rok 1961 z punktu widzenia przewodniczącej Ligi?

— Rok ten był dla nas wyjątkowo pracowity i jednocześnie korzystny. Pracowite były dni kampanii przedwyborczej do rad narodowych i Sejmu, ale dzięki temu podwyższyłyśmy liczebny stan kobiet w radach narodowych z 19 na 30 proc., a w Sejmie z 1 na 3 posłanki. Niewątpliwie nasza czynna postawa w okresie wyborów wzmocniła jeszcze bardziej autorytet organizacji. To, że obecnie Liga liczy 52 tys. członkiń (11 tys. zwerbowano w ciągu ostatniego roku) i 550 kół (przybyło 130) — świadczy, że łodziankom potrzebna jest organizacja kobieca. Zmiany w składzie naszych władz miały też swoje znaczenie. Fakt, że połowę składu wybranych ostatnio zarządów tworzą kobiety młodsze „nowe", ma niewątpliwie duże znaczenie jako „zastrzyk świeżej krwi".

— Jakie momenty waszej działalności w ciągu ostatniego roku zalicza pani do najbardziej wartościowych?

— Wysoko cenimy sobie fakt, że do naszych poradni prawno-społecznych zgłaszają się nie tylko kobiety i to z różnego rodzaju kłopotami. W ciągu roku udzielono około 10 tys. porad. W tym roku udało nam się „rozkręcić" szkolenie z zakresu gospodarstwa domowego. Zorganizowałyśmy 30 kursów kroju i szycia, 25 kursów i 180 pokazów racjonalnego żywienia, z których skorzystało około 12 tys. osób. Ciekawym eksperymentem był kurs dla harcerzy widzewskich, na którym uczono przygotowywać posiłki w warunkach obozowych oraz zajęcia gospodarstwa domowego na koloniach Zakładów im. Barlickiego. Poza tym zorganizowano kursy żywieniowe dla kucharek oraz instruktorek gospodarstwa domowego. Dużą rolę w propagowaniu racjonalnego żywienia odegrały trzy nowe dzielnicowe poradnie gospodarstwa domowego. Za duże osiągnięcie uważamy też nawiązanie kontaktu z komitetami rodzicielskimi. Obecnie w każdej szkole podstawowej jedna z naszych aktywistek pracuje w komitecie rodzicielskim zwracając uwagę szczególnie na świetlice, stołówki i zajęcia gospodarstwa domowego w szkole.

— O ile wasza organizacja interesuje się sprawami kultury współżycia między ludźmi?

— Na te problemy zwróciliśmy uwagę w Klubie Kobiet, w którym odbyły się pogadanki i odczyty o takiej tematyce. Bardzo szeroko z tym zagadnieniem występował Zarząd Dzielnicowy LK Polesie. Na naradach aktywu LK w dzielnicach i kołach odbyło się szereg prelekcji, a radiowęzły zakładowe eksponowały pogadanki o kulturze życia rodzinnego.

— Czy Liga w jakiś sposób propaguje podnoszenie kwalifikacji zawodowych wśród kobiet?

— Pomoże nam w tym niewątpliwie opracowanie ankiety, którą rozpisałyśmy wśród 70 zakładów włókienniczych. Drugą ankietę opracowujemy na temat rozwodów. Wypełnia je 300 kobiet. Wyniki obydwóch ankiet opracowane zostaną w styczniu.

— Czy to prawda, że ostatnio wasze koła przyzakładowe organizują gabinety kosmetyczne?

— Tak, istnieją już dwa gabinety przy Zakładach im. Obr. Warszawy i w Zakładach Włókien Sztucznych. W karnawale mają mnóstwo pracy.

— W nowym roku odbędzie się trzeci zjazd Ligi Kobiet. Czy wasze aktywistki wiążą ze zjazdem jakieś nadzieje?

— Niewątpliwie. Uważamy jednak, że wiele zależy od nas samych. Stąd 66 naszych kół podjęło szereg zobowiązań. Na czoło wysunęła się zbiórka na Dom im. prof. Szustrowej. Przekazano dotychczas na ten cel 30.000 zł. Wśród innych zobowiązań wiele dotyczy działalności kulturalno-oświatowej, organizowania poradni prawno-społecznych i innych.

— Z jakimi postulatami pojadą łodzianki na zjazd?

— Wymieniamy jako sprawy do najpilniejszego załatwienia: wprowadzenie półgodzinnej przerwy na posiłki dla zatrudnionych w produkcji, wysunięcie szczegółowych wniosków dotyczących spraw zatrudnienia kobiet w Łodzi i podnoszenia kwalifikacji zawodowych, uwzględnienie w projektach nowego budownictwa pomieszczeń na świetlice terenowe.

— Jakie hasło wysuwa Liga na r. 1962?

— Więcej czasu dla Ewy. A w związku z tym więcej usług, wprowadzenia przedmiotu gospodarstwa domowego w szkołach, przekonania naszych panów, że praca w domu nie hańbi.

— Jakie widzicie w związku z tym najpilniejsze zadania?

— Może na ten temat porozmawiamy po naszym poszerzonym plenum, które odbędzie się w styczniu. A teraz chciałabym jeszcze, za pośrednictwem waszej gazety, złożyć życzenia pomyślności w życiu osobistym i sukcesów w pracy zawodowej zarówno naszym aktywistkom jak i wszystkim kobietom Łodzi.

Rozmawiała: **W. KASPRZAK**

Nie zapominajcie o nas!

Gdybyśmy rozumieli mowę ptasią na pewno usłyszelibyśmy podobną prośbę od setek tysięcy naszych skrzydlatych przyjaciół. Gdy ziemię pokryła gruba warstwa śniegu a słupek rtęci spadł poniżej zera, chmary sikorek, dzwońców, wróbli i szpaków, które dziwnym zbiegiem okoliczności w tym roku nie odleciały do ciepłych krajów, poszukują pożywienia. Wiele osób pamięta o ptakach i wyrzuca na parapety okien czy na balkony resztki jedzenia, ziarno, okruchy chleba. Nie wszyscy jednak myślą o głodnym ptactwie i dlatego o przypomnienie tej sprawy na łamach naszej gazety prosiło ostatnio sporo czytelników.

Pani Maria Z. z Żubardzia mówiła nam wczoraj przez telefon, że razem z sąsiadkami odnalazła na polu kilkanaście zziębniętych, głodnych sikorek, które po ogrzaniu i nakarmieniu w domu nabrały sił. Nasza czytelniczka codziennie dokarmia ptactwo a dla sikorek wywiesza specjalnie tłuste podgardle. Pożądane byłoby aby ptactwem zajęła się nasza młodzież, a zwłaszcza drużyny harcerskie, które mają przecież pod swoją opieką karmniki. Liga Ochrony Przyrody winna jak najszybciej sprowadzić tanią karmę, którą można by nabywać dla żywienia ptactwa.

Ptaki, które zostaną przez nas uratowane przed zmarznięciem odpłacą nam się sowicie wiosną niszcząc wiele szkodników w sadach i ogrodach. (K.)

Reklama i sztuka

Główny hol Hali Sportowej (od Al. Politechniki) upiększyły w tej chwili efektowne akcenty zdobnicze — dwa panneau, wykonane przez prof. Mariana Jaeschkego.

Są one przykładem interesującej sztuki zdobniczej, a zarazem... reklamy zrobionej ze smakiem. Fundatorem ich jest PKO w Łodzi.

Ścian pustych w Hali Sportowej (a i w innych gmachach łódzkich!) mamy pod dostatkiem Do zapełnienia ich sensowną artystyczną reklamą zapraszamy inne instytucje i innych artystów plastyków. M.

Łódzkie fotoaktualności

Czy przybywa na wadze

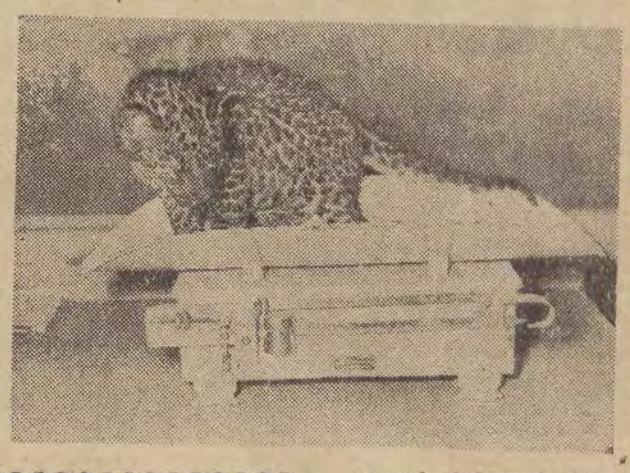

Przed siedmioma tygodniami w łódzkim ZOO kiedy mała panterka przyszła na świat, była wielkości szczenięcia i ważyła niecałe pół kg. Ponieważ matka nie chciała maleństwa karmić, panterką zajęła się troskliwie suka owczarka alzackiego Puli. Suka opiekuje się zresztą panterką do dziś, karmiąc ją jeszcze.

Panterka chowa się świetnie. Jest oczkiem w głowie personelu. Mgr Marian Sadowiak waży ją co kilka dni w celu kontroli przyrostu wagi. Wczorajsza kontrola wykazała, że panterka waży już 2 kg 71 dkg. Ostatnio zwierzątko już nie tylko ssie suke, ale zaczyna samo pić mleko z miseczki. A nawet... je mielone mięso! (k)

Foto: Posmak

Spotkanie w ŁDK

W najbliższy poniedziałek (8 bm.) o godz. 18 w sali odczytowej ŁDK (Traugutta 18, p. 305) odbędzie się z okazji XX-lecia PPR — spotkanie z działaczem Polskiej Partii Robotniczej z okresu okupacji — red. St. Januszewskim-Stajanem.

Najbliższy tydzień NA ŁÓDZKICH EKRANACH

Od 9 bm. kino **„Bałtyk"** wyświetlać będzie amerykańską komedię muzyczną **„LES GIRLS"**, w której m. in. występuje znakomity aktor, tancerz, reżyser i choreograf Gene Kelly.

Od 10 bm. idzie w kinie **„Wolność"** radziecki wojenny dramat **„JUTRO PRZESTANIESZ UMIERAĆ"**. Jest to adaptacja książki „Ostatnie strzały", znanego pisarza radzieckiego Jurija Bondariewa. Realizatorów filmu interesuje nie tyle historia samego boju, prowadzonego przez baterię kapitana Nowikowa, ile postępowanie człowieka, jego myśli i dążenia. Produkcja „Mosfilm", 1960.

Z końcem tygodnia wejdzie na ekran kina **„Polonia"** inny radziecki film — dramat społeczny **„CZYSTE NIEBO"** w reżyserii G. Czuchraja. Film nagrodzony został wielką nagrodą na tegorocznym festiwalu w Moskwie. Opowiada on o lotniku, który po powrocie z hitlerowskiej niewoli spotyka się z powszechną nieufnością i posądzeniami o zdradę, by w końcu — w okresie walki z kultem jednostki — uzyskać pełną rehabilitację i znów zasiąść za sterem samolotu.

Również z końcem tygodnia wyświetlać zacznie kino **„Wisła"** film produkcji niemieckiej (NRD) **„TU RADIO GLIWICE"**. Film ten jest ekranizacją wypadków, znanych z historii minionej wojny pod nazwą **„Prowokacja gliwicka"** Jak pamiętamy, w roku 1939 na rozkaz Hitlera Gestapo przygotowało napad na radiostację w Gliwicach, który miał stanowić uzasadnienie zaatakowania „agresywnej Polski" jako „prowokatora wojny".

Film „Tu radio Gliwice" w sposób interesujący pokazuje przebieg tej akcji. **A.**

Doroczne zebranie sprzedawców „Ruchu"

Doroczne walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Woj. Sekcji Sprzedawców „Ruchu" odbędzie się 15 bm. w lokalu Budowlanych (Piotrkowska 232).

O modnej sylwetce kobiecej w karnawale

Zarząd Łódzki Ligi Kobiet organizuje wspólnie z Woj. Przeds. Handlu Odzieżą w Łodzi, wieczór poświęcony sprawom mody kobiecej, który odbędzie się 8 bm. o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódz. LK przy ul. A. Struga 1.

„O modnej sylwetce kobiecej w karnawale" — mówić będzie Flora Szwejkowska. Jednocześnie odbędzie się pokaz modeli.

Odpowiedzi REDAKCJI

WACŁAW OSMOLAK: Ponieważ nie podał Pan nam wszystkich danych, uważamy, że najlepiej będzie, jeżeli zwróci się Pan bezpośrednio do Wojewódzkiego Zakładu Ubezpieczeń ul. Wólczańska 225.

W. KAP. Z UL. PRZYBYSZEWSKIEGO 7. Prosimy o podanie dokładnych danych, gdyż list wysłany do Pana wrócił z powrotem do redakcji.

„Nos dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa"?

Przeszło 575 mln. zł

łodzianie „puścili z dymem"

Papieros pomaga w myśleniu — mówią łodzianie i zaciągają się wonnym dymem. Ilość palaczy bynajmniej nie zmniejsza się, ale zwiększa się stale.

Ubiegły rok pod tym względem był rekordowy podobno w całej Polsce. U nas w Łodzi na pewno. Jak wynika z danych Łódzkiej Składnicy Wyrobów Tytoniowych, **łodzianie wypalili w ub. roku 3 miliardy 340 mln papierosów, a więc o 9 proc. więcej, niż w roku 1960. „Puścili z dymem" przeszło 575 mln złotych.**

Zmienia się moda na suknie i obuwie, zmienia się moda również na papierosy. Ostatnio (od dłuższego czasu) pokaźna ilość łodzian pali **„Extra-mocne"**. Może nie tyle pali, ile chciałaby palić, bo z otrzymaniem „Extra-mocnych" niestety, są kłopoty. Dzwonią więc do nas Czytelnicy i proszą: napiszcie, dlaczego nie ma „Extra-mocnych" i spowodujcie, aby ukazały się w kioskach.

Zbadaliśmy sprawę. Okazało się, że winien jest przede wszystkim „Ruch", najpoważniejszy odbiorca papierosów ze Składnicy Wyrobów Tytoniowych. Na IV kwartał ub. roku „Ruch" zapotrzebował dla miasta i województwa 560 tys. sztuk „Extra-mocnych", mimo że zdaniem przedstawiciela „Ruchu" zapotrzebowanie dla samej Łodzi na grudzień wynosiło około 800 tys. sztuk. W rzeczywistości było ono chyba jeszcze większe, bo hurtownia dostarczyła „Ruchowi" w ciągu 3 ostatnich miesięcy ub. roku 1.023 tys. sztuk, a ponadto dla MHD, PSS i Sp-ni Inwalidzkiej 223 tys. sztuk (zamiast zamówionych 33 tys. sztuk). Mimo to „Extra-mocnych" w kioskach brak.

Co gorsza, w styczniu chyba nie będzie lepiej, bo jak się dowiadujemy, „Ruch" nie wyciągając właściwej nauki z ogromnego zapotrzebowania na „Extra-mocne" w końcu ub. roku na I kwartał tego roku zamówił 730 tys. tego gatunku papierosów. Naszym skromnym zdaniem na pewno za mało w stosunku do rosnącego zapotrzebowania ze strony palaczy. Znane powiedzenie „nos dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa" w tym wypadku jest jak najbardziej aktualne.

(Kas.)

Przy NTU 303-04

Co nowego w Łodzi?...

W PIĄTEK PRZY NTU 303-04 NA PYTANIA DOTYCZĄCE PLANÓW ROZWOJU ŁODZI W 1962 ROKU I W PIĘCIOLATCE, ODPOWIADAŁ PRZEWODNICZĄCY MIEJSKIEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO — MGR LECH BARANOWSKI. SPOTKANIEM TYM ZAINTERESOWALI SIĘ NIE TYLKO NASI CZYTELNICY, ALE RÓWNIEŻ... ŁÓDZKA ROZGŁOŚNIA POLSKIEGO RADIA, KTÓREJ EKIPA NAGRAŁA NA TAŚMĘ OBSZERNE FRAGMENTY ROZMÓW.

PONIŻEJ ZAMIESZCZAMY W SKRÓCIE RELACJĘ O PRZEBIEGU SPOTKANIA.

* * *

— Tu Baranowski...

— Dzień dobry. Mieszkam przy ul. Płockiej. Interesuje mnie czy ta ulica będzie skanalizowana?

— Tak, kanalizacja jest zaplanowana w br.

— To bardzo dobrze się składa. Mieści się tu bowiem fabryka chemiczna i wszystkie nieczystości płyną z niej rynsztokiem.

* * *

— Jestem mieszkańcem ul. Nowe Sady. W ub. roku był wysunięty przez mieszkańców postulat przedwyborczy przedłużenia linii tramwajowej „6" aż do toru. Było złożonych około 6 tys. podpisów. Jak wygląda ta sprawa?

— Trzeba przede wszystkim rozwiązać sprawę węzła komunikacyjnego włącznie z przejściami dla pieszych nad torami. Trudno byłoby w tej chwili przedłużyć tę linię tramwajową choćby tylko do toru kolejowego, bo przy budowie wiaduktu trzeba będzie podnieść poziom ulicy już kilkaset metrów przed torem. Ta sprawa jednak będzie przedmiotem działalności inwestycyjnej w przyszłej pięciolatce i postaramy się jak najdalej przedłużyć linię tramwajową, przy czym chętnie skorzystamy z gotowości mieszkańców do czynów społecznych.

* * *

— Czy w bieżącej pięciolatce ul. Limanowskiego będzie poszerzona?

— W tej pięciolatce ul. Limanowskiego ma być na całej długości przebudowana, zostanie tu położona gładka nawierzchnia. Być może nawet będzie to ulica dwukierunkowa.

* * *

— Czy tereny położone naprzeciw fabryki transformatorów w rejonie ul. Aleksandrowskiej, są przeznaczone pod budownictwo?

— Tereny na Teofilowie, na południe od Aleksandrowskiej będą zajęte pod budowę wielkiego osiedla mieszkaniowego o 16 tys. izb. Częściowo już w tej pięciolatce; oczywiście, zaczniemy od strony miasta.

— Czy dom przy ul. Kilińskiego 60 przy Dworcu Fabrycznym zostanie rozebrany?

— Zamierzamy przebudować cały ten węzeł — skrzyżowanie ul. Kilińskiego ze Składową i Traugutta. Wyburzenia na pewno w tym rejonie będą, zwłaszcza po drugiej stronie ulicy. Opracowuje się w tej chwili nową dokumentację, chcielibyśmy tam np. widzieć dwupoziomowe przejście dla pieszych z Dworca Fabrycznego. Jeśli chodzi o ten konkretnie dom, to postaramy się go zaoszczędzić, ewentualnie drogą zrobienia podcieni.

* * *

— Czy na terenie Nowego Złotna planuje się budownictwo wysokościowe?

— Tam nie przewidujemy budownictwa wysokościowego. To jest teren rezerwowany pod budownictwo indywidualne.

* * *

— Jakie są plany odnośnie Al. Parkowej?

— W tej Alei będzie budowany w tej pięciolatce, po lewej stronie, Dom Technika. Jeśli chodzi o upiększenie i dalszą zabudowę Alei Parkowej, to prowadzone są w tej chwili studia. Istnieje np. projekt by po obydwóch jej stronach usytuować lokale handlowe. Być może, w przeciągu 1962 r. jakaś koncepcja ostatecznie się skrystalizuje.

* * *

— Ile izb zostanie wybudowanych w Łodzi w br.?

— O ile w 1961 r. oddano do użytku 14,5 tys. izb mieszkalnych, to na br. zaplanowanych jest już 16,8 tys. izb. Oznacza to, że około 5.900 rodzin otrzyma nowe, samodzielne mieszkania.

* * *

— Kończy się budowę drugiej nitki rurociągu Pilica — Łódź. I co dalej? Jak będzie wyglądała w perspektywie sprawa zaopatrzenia Łodzi w wodę?

— Druga „nitka" istotnie tylko na kilka lat załatwia nam sprawę wody. I dlatego też już musimy myśleć o zaopatrzeniu Łodzi w wodę w dalszej przyszłości. Najrealniejszym projektem jest chyba budowa kanału Pilica — Łódź z okolic Sulejowa. Istniały wprawdzie i istnieją nadal projekty budowy kanału centralnego od Włocławka, jednak ze względu na wielkość tej inwestycji, będzie ona chyba musiała być odłożona na dalszą przyszłość. Ostateczna decyzja w sprawie „przyszłościowego" zaopatrzenia Łodzi w wodę nie została jeszcze podjęta, tym bardziej, że prowadzi się badania ewentualnych możliwości wykorzystania podziemnych źródeł wody. Sprawa jednak wydaje mi się już prawie przesądzona.

* * *

— Kiedy po raz pierwszy pójdziemy na premierę do Teatru Narodowego? Kiedy wreszcie jego budowa zostanie zakończona?

— Budowa Teatru Narodowego wkracza w stadium końcowe. Zostanie zakończona na przestrzeni 1962—1963 r. Naszym zamierzeniem jest by premiera odbyła się 19 stycznia 1964 r. Natomiast z końcem br. będzie ukończona budowa Operetki przy ul. Północnej.

* * *

— Ile kilometrów sieci wodociągowej i kanalizacyjnej przybędzie Łodzi w br.?

— Planujemy budowę w br. dalszych 24 km sieci wodociągowej i 25 km sieci kanalizacyjnej. Ponad 50 proc. sieci wodociągowej zbudowane zostanie w starych dzielnicach, a sieci kanalizacyjnej — około 20 proc. tj. prawie 5 km.

(greb.)

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

WZORY tureckie film — druk na jedwab naturalny (szale — chustki) kupię. Oferty „247" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 247 G

SPRZEDAŻ

KOŁNIERZE z lisów — sprzedaje hodowca. Zachodnia 23-b m. 35 (bloki: front, II klatka, I piętro, wejście z podwórza) poniedziałki, soboty 28 G

PIANINA — fortepiany stroi, naprawa — ekspertyzy, Gulgowski. Zachodnia 101 tel. 265-48. Uwaga! Instytucje — przelewem 75 G

PIANINO niemieckie „Seiler" w stanie dobrym — sprzedam. Wiadomość ul. Piotrkowska 86 m. 3 342 G

INKUBATOR na 5.600 jaj sprzedam. Tel. 313-42 201 G

FUTRO — karakuły, obszerne, stan dobry — sprzedam pilnie. Żeromskiego 68—3 192 G

PIANINO krzyżowe sprzedam. Gdańska 42 m. 12 187 G

NIERUCHOMOŚCI

MORGĘ ziemi w Łodzi na terenie przeznaczonym pod budownictwo indywidualne za 80.000 zł sprzedam. Poważne oferty „95" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 95 G

PLACE, domki, wille, gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można w Sp-ni „Czystość", Główna 11, tel. 220-47, która udziela informacji czy nieruchomość, jaką chcesz kupić nie jest zagrożona 81 K

Samochody-motocykle

SAMOCHÓD osobowy — tanio sprzedam, Pabianice, Waryńskiego 33 273 G

SAMOCHÓD „Syrena" — stan idealny sprzedam. Zgierz, tel. 516 168 G

SAMOCHÓD „Warszawa" w dobrym stanie — sprzedam. Próchnika 17, godz. 10—16 55 G

SAMOCHÓD „Warszawę" sprzedam. Piotrkowska 90 godz. 8—12 (niedziela) 18 G

SAMOCHÓD „Warszawę" wiśniowy sprzedam. Kilińskiego 154 godz. 10—15 20 G

SAMOCHÓD osobowy P-70 limuzyna z radiem, stan bardzo dobry po 28.000 km sprzedam. Tel. 253-94 6 G

„OCTAVIA", stan idealny sprzedam, Więckowskiego 72 m. 34 140 G

SAMOCHÓD „Pobieda" — stan dobry sprzedam lub zamienię na „Moskwicz" 400 lub „P-70" Łódź Pabiarnicka 147 131 G

„MOSKWICZ" 402 sprzedam lub zamienię na „Warszawę". Ul. Wrześnieńska 6a godz. 13—16 20664 G

LEKARSKIE

Dr CHĘCIŃSKI specjalista skórne, weneryczne, 17—19 Piotrkowska 157, front 91 G

Dr ZIOMKOWSKI Henryk specjalista, weneryczne, skórne, 16—19 Piotrkowska 14 20642

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne, godz. 15.30—19. Próchnika 8 20622 G

LOKALE

SAMOTNA pracująca (członek spółdzielni mieszkaniowej) poszukuje pokoju na rok. Oferty „153" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 153 G

LOKALU z siłą o powierzchni 60 m kw. na warsztat rzemieślniczy najchętniej w północnej dzielnicy Łodzi pilnie poszukuję. Oferty „210" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 210 G

WARSZAWA — pokój samodzielny z używalnością kuchni, wygód zamienię na równorzędny w Łodzi. Oferty „154" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 154 G

MIESZKANIE 5-izbowe — spółdzielcze (własnościowe) sprzedam lub zamienię na 2-izbowe. Oferty „128" Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 128 G

MŁODE małżeństwo kupi mieszkanie nie podlegające kwaterunkowi. Cena do 20.000. Oferty „240" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 240 G

NAUKA

MASZYNOPISANIA, stenografii najlepiej, najszybciej nauczysz się indywidualnie Piotrkowska 83—6 176 G

UWAGA! Studium Języków Obcych DKN przyjmuje zapisy na angielski, niemiecki i francuski dla początkujących i zaawansowanych. Informacji udziela sekretariat Studium, Szkoła Podstawowa nr 150, ul. Żwirki 11 codziennie prócz wtorków i sobót godz. 16—20, tel. 332-35 144 G

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko, pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem mistrzyni Mechlińskiej. Nawrot 32 20560 G

KURSY czeladnicze i mistrzowskie we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Łąkowa 4 tel. 289-05 71 T

KURSY radiotechniczne, telewizyjne i kreśleń technicznych organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Łąkowa 4 tel. 289-05 72 T

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła organizuje kursy wyrobu kapeluszy, rękawiczek, cerowania artystycznego oraz repasacji pończoch. Zapisy: Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 73 T

ZAPISY na kursy maszynopisania, biurowości, sekretariackie — przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek, Łódź, Pl. Zwycięstwa 2, telefon 276-16. Po ukończeniu świadectwa oraz dyplomy kwalifikacyjne 78 K

KURSY samochodowe — przyśpieszone zawodowe, kat. I, II, III, amatorskie, rowerowe i mechaników samochodowych. Zapisy Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Tuwima 15, godz. 8—20, tel. 256-60. Rozpoczęcie kat. I, II, III i mechaników samochodowych 27. I. 1962., amatorskie w każdą sobotę 57 K

NAPRAWY ZMECHANIZOWANEGO SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO

W dniu 5 stycznia 1962 r. został uruchomiony ZAKŁAD USŁUGOWY

»ARGED«

przy Al. Politechniki nr 27, czynny w godz. od 9 do 17

Zakład wykonuje naprawy gwarancyjne i pozagwarancyjne zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, jak: PRALKI, LODÓWKI, FROTERKI, ODKURZACZE, sprzęt grzejny itp. 74-T

ZAPISY na początkowe i zaawansowane kursy angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego — dla dorosłych i młodzieży — przyjmują Ośrodki TWP godz. 17—19 Piotrkowska 115, Andrzeja Struga 24 oraz ZWTWP Piotrkowska 63, godziny 11—13 66 K

PRACA

KELNER lub kelnerka i pomoc domowa potrzebni. Wiadomość ul. Kopernika 75 m. 3 255 G

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Zakątna 30 m. 11, tel. 338-92 274 G

POMOC domowa potrzebna. Plac Dąbrowskiego 4 m. 7. Zgłoszenia godz. 18—20 225 G

POMOC domowa dochodząca potrzebna zaraz. Al. Kościuszki 52 m. 5 152 G

OPIEKUNKA do 4-letniego chłopca, chętnie rencistka potrzebna. Telefon 334-60 96 G

TECHNIK dentystyczny, wieloletnia praktyka potrzebny. Oferty „82" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 82 G

POMOC dochodząca, 3 razy tygodniowo (wtorki, środy, czwartki w godz. 8—16) lub na stałe potrzebna. Zgłoszenia Gdańska 97 m. 7 311 G

RÓŻNE

WYPOŻYCZALNIA „PIERWSZA" poleca: suknie ślubne, wieczorowe, kapki, pelerynki. Obrońców Stalingradu 32, róg Gdańskiej 20505 G

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje Piotrkowska 19, poprzeczna oficyna, parter, Wojciechowski 20055 G

GARAŻU na samochód „Warszawa" lub „Nysa" pilnie poszukuje Ośrodek Instytutu Techniki Budowlanej, Łódź, ul. Ogrodowa 15, tel. 584-00 wewn. 305 20486 G

SUKNIE ślubne, balowe, wieczorowe, pelerynki, kapki — wypożyczamy. Piotrkowska 253, tel. 431-53 275 G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA finansowego — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne i długoletni staż pracy w budownictwie — zatrudni natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Łodzi, ulica Piotrkowska nr 82.** Zgłaszać się należy w sekcji kadr, pokój nr 9. 60-K

STARSZEGO księgowego (księgowej) oraz księgowej materiałowej poszukuje **Łódzkie Przedsiębiorstwo Zbytu Artykułów Technicznych „Technozbyt" w Łodzi, Pl. Zwycięstwa 2.** Wymagane pełne kwalifikacje zawodowe. 28-T

MASZYNISTKI rutynowanej do fakturowania maszynowego i korespondencji poszukuje **CRS „Samopomoc Chłopska", Zakład Zaop. Technicznego, Łódź, ulica Sienkiewicza 75/77.** Uposażenie miesięczne zł 1.650. 48-K

WYKWALIFIKOWANEGO kierownika magazynu surowca poszukują **Zakłady Przemysłu Wełnianego „Wiosna Ludów", Łódź, ul. Żeligowskiego 3/5, tel. 335-63.** Wynagrodzenie w/g obowiązującego taryfikatora. Podania wraz z życiorysem należy składać do działu kadr. 47-K

INŻYNIERA mechanika oraz **ekonomisty** z praktyką przemysłową poszukuje do pracy **Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych, Łódź, ulica Piotrkowska 203/205.** Zgłoszenia przyjmuje wydział socjalno-kadrowy, w godz. od 8 do 15. 52-K

ZASTĘCY głównego księgowego z wysokimi kwalifikacjami i dłuższą praktyką poszukuje przedsiębiorstwo filmowe. Wynagrodzenie do omówienia. Podania z życiorysem składać w Biurze Ogłoszeń, ulica Piotrkowska 96 pod nr „80-K". 80-K

INŻYNIERA ewent. technika budowlanego budownictwa ogólnego z uprawnieniami i długoletnią praktyką w nadzorze inwestorskim wzgl. w wykonawstwie (rob. budowlane i instalacyjne) — na stanowisko inspektora nadzoru oraz ogrodnika-sadownika — zatrudni zaraz **Wytwórnia Wyrobów Precyzyjnych w Niewiadowie, pow. Brzeziny.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie służbowe zapewnione. 37-K

TRZECH techników odzieżowych na stanowiska brygadzistek zatrudnią **ZPO „Wólczanka" w Łodzi, ulica Wólczańska 243.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja personalna od godz. 9 do 15. 47-T

Ś. † P.

Maria Modrzejewska

z domu Matya

po krótkich cierpieniach zmarła dnia 5 stycznia 1962 roku, przeżywszy lat 58

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Mani do grobu rodzinnego nastąpi dnia 7 stycznia 1962 roku (niedziela) o godz. 15, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

317-G

Ś. † P.

MARIA LILA SIEROSZEWSKA

z Gołębiowskich

zasnęła w Bogu dnia 5 stycznia 1962 roku, przeżywszy lat 48.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 8 stycznia br. o godz. 8 w katedrze, a pogrzeb — dnia 8 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ulicy Ogrodowej, o czym zawiadamiają nieutuleni w żalu

MATKA, MĄŻ, CÓRKA i RODZINA

278-G

Panu profesorowi dr

Józefowi SIEROSZEWSKIEMU

kierownikowi I Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiecych z powodu zgonu

Żony

wyrazy głębokiego współczucia składają

DYREKCJA i PRACOWNICY SZPITALA KLINICZNEGO NR 2, im. M. CURIE - SKŁODOWSKIEJ w ŁODZI

63-T

Prof. dr med. Józefowi Sieroszewskiemu i Rodzinie wyrazy najgłębszego i najszczerszego współczucia z powodu nagłej śmierci

ŻONY

składają

LEKARZE I KLINIKI POŁOŻNICTWA i CHORÓB KOBIECYCH

62-T

CO? gdzie? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15
Centrala Podmiejska	01

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Pan Damazy", g. 19.15 „Sprawa". 8.1. nieczynny

MAŁA SALA g. 20 „Dwoje na huśtawce". 8.1. — nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 11 i 14 „Czerwony Kapturek", godz. 19.15 „Grunt to rodzinka" 8.1. g. 16 „Czerwony Kapturek", godz. 19.15 „Grunt to rodzinka"

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 10.30, 15.30, 18 „Srebrne pantofelki" 8.1. g. 19 „Kocha, lubi, szanuje"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 9.30, 12.30, 15.30 „Jaś i Małgosia" (z Mikołajem), g. 19.30 „Grube ryby", 8.1. nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kwiat Hawai". 8.1. nieczynny

PINOKIO (Kopernika 16) g. 11 i 16 „Czarodziejski kałosz" (przedst. zamkn.), 8.1. g. 16 „Czarodziejski kałosz" (przedstawienie zamknięte)

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 i 14 „Żołnierz i żmija" (przedst. zamkn.) 8.1. g. 17 „Żołnierz i żmija" (zamkn.)

OPERA (T. Nowy) 8.1. g. 19 „Faust"

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) g. 19 „Ciotunia". 8.1. — nieczynny

MUZEA

MUZUEM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH (Gdańska 13) g. 11.15. 8.1. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 9—16. 8.1. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) Wystawa „Wojciech Gerson" g. 10—16. 8.1. nieczynne

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) g. 11—18. 8.1. nieczynne

* * *

ZOO — czynne g. 9—16.

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—16.

* * *

KLUB KAWIARNIA ZMS (Staromiejska) Dansing g. 16—23, g. 20 nauka piosenki. 8.1. Sala gier Totofixy i brydż

Wystawy

W DZIALE ARCHEOLOGICZNYM MUZEUM — Pl. Wolności 14 została otwarta „Wystawa sztuki egipskiej", zorganizowana przez dział sztuki starożytnej Muzeum Narodowego w Warszawie, czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w normalnych godzinach otwarcia Muzeum.

W GMACHU MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA — przy ul. Więckowskiego 36 — wystawa tkanin drukowanych i malarstwa Anny Fiszerowej. Wystawa czynna jest codziennie prócz poniedziałków w godz. 11—18.

WYSTAWA: Życie i twórczość Fr. Liszta i B. Bartoka, czynna codziennie (oprócz niedziel), w godz. 11—16 w Łódzkim Domu Kultury, ul. Traugutta 18, sala 306.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Profesorek" pr. franc. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
8.1. — jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) „Zuzanna i chłopcy" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 8.1. — jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) „Historia żółtej ciżemki" prod. pol. dozw. od lat 7 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 8.1. — jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Sto kilometrów" pr. fr.-wł. dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
8.1. — jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (ul. Traugutta 18) „Młodzieńcza miłość" (panorama) prod. jap. dozw. od lat 16 g. 14.45, 17.15, 20.15
8.1. — zestaw filmów popularno-naukowych, oświatowych i dokumentalnych: 1) Notatnik kanadyjski prod. pol., 2) Witraże Dobrzańskiego pr. pol., 3) Wśród ludzi g. 15, 16.30, 18, cena 4 zł

MUZA (Pabianicka 173) „Wesoła orkiestra" pr. ang. dozw. od lat 10 g. 11, „Skok o świcie" — prod. radz. dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15
8.1. „Garsoniera" prod. USA dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Wojna i pokój" prod. USA dozw. od lat 12 g. 14.30, 18.30
8.1. — jak wyżej

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Kryptonim Cicero" prod. USA dozw. od lat 12 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. 8.1. „Kryptonim Cicero" g. 15.45, 18, 20.15

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Alba Regia" prod. węg. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
8.1. — jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) „S.O.S. Titanic" prod. USA dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
8.1. — jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA — kino filmów polskich (Piotrkowska 150) „Skarb" dozw. od lat 7 g. 14, 16, 18, 20, 8.1. „Skarb" g. 16, 18, 20

DKM (Nawrot 27) g. 12 „Niezwykły mecz" — „French Cancan" prod. franc. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20. 8.1. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Utracony raj", „Koziołek Matołek", „Puchar przechodni", „Na polskiej ziemi" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
8.1. — jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Alicja w krainie czarów" pr. USA. dozw. od lat 7, dod. „Zagubiona piłeczka" g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
8.1. — jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) „Pamiętnik myszy" g. 12 „Czerwony atrament" — prod. węg. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20.
8.1. „Czerwony atrament" g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Ostatnie akordy" (panorama) prod. USA dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
8.1. nieczynne

ODRA (Przędzalniana 68) „Liga dżentelmenów" — prod. ang., dozw. od lat 18 g. 16.45, 19.
8.1. „Nędznicy" I seria prod. NRD dozw. od lat 14 g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) „Nędznicy" I seria prod. NRD dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20. 8.1. nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Odwiedziny prezydenta" prod. pol. dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20
8.1. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Karaluszysko" g. 11. „Zakazane piosenki" prod. pol. dozw. od lat 12 g. 16, 18. „Aktorka Księcia Pana" pr. radz. dozw. od lat 16 g. 20
8.1. „Zakazane piosenki" g. 16, 18, „Aktorka Księcia Pana" g. 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Dwie Dorotki" g. 11, „Dziewczęta w mundurkach" prod. NRF, dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20. 8.1. „Dziewczęta w mundurkach" g. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Na tropie przemytników" prod. duńskiej — dozw. od lat 10 g. 10, 12, 14, „Gorączka w El-Pao" prod. fr.-meks. dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20. 8.1. „Paryski włóczęga" prod. franc. — dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, „Opowieść północna" pr. radz. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Ogniomistrz Kaleń" — (panorama) prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
8.1. — jak wyżej

SOJUSZ (Nowe Złotno — ul. Płatowcowa nr 6) „Murzynek Ho-Ho" g. 14 „Flip i Flap na bezludnej wyspie" prod. fr.-wł. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19. 8.1. „Kłopoty z miłością" prod. NRD dozw. od lat 14 g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Szóstka zdobywa świat" g. 11, „Normandia — Niemen" prod. fr.-radz. dozw. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15. 8.1. „Normandia — Niemen" g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Własny domek" „Wszystkie rysunki na pomoc", „Przygoda z duchem", „Zaczarowana studnia" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Salwa o świcie" prod. radz. dozw. od lat 16 g. 18, 20. 8.1. Program dla najmłodszych g. 16, 17, „Liga dżentelmenów" prod. ang. dozw. od lat 18 g. 18, 20.15

KINA III KATEGORII

CZAJKA (ul. Plonowa 18, Kochanówka) „Królewna żabka" g. 15, „Skarby króla Salomona" — prod. USA dozw. od lat 12 g. 17, 19. 8.1. — jak wyżej (bez poranku)

ENERGETYK (Al. Politechniki 17, róg Felsztyńskiego) „Cinderella" prod. USA dozw. od lat 7 g. 11 i 15 „Rzymskie wakacje" — prod. USA dozw. od lat 16 g. 17 i 19. 8.1. nieczynne

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Deszczowa piosenka", prod. USA dozw. od lat 16. g. 15, 17, 19. 8.1. „Deszczowa piosenka" g. 19

MEWA (Rzgowska nr 94) g. 11 „Złośliwy jeż", „Rywale przy kierownicy" prod. NRD dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20
8.1. — jak wyżej (bez poranku)

POLESIE (Fornalskiej 37) „Ząb rekina" pr. radz. dozw. od lat 10 g. 13, „Niedobre spotkania" — prod. franc. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19. 8.1. „Ząb rekina" g. 10, 17, „Niedobre spotkania" g. 16, 19

STUDIO (Lumumby 7-9) „Psie miasteczko" g. 12 „Jeździec znikąd" pr. USA dozw. od lat 12 g. 15, 17.15, 19.30 8.1. „Korsarze Pacyfiku" prod. radz. dozw. od lat 16 g. 17.15, 19.30 (I seria)

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

APTEKI

7. 1.

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Łagiewnicka 120.

8. 1.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 46, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Sporna 83.

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Jordana — dz. Śródmieście.

Szpital im. H. Wolf — dz. Bałuty i część Widzewa (Stoki).

Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — dz. Górna i część Widzewa (12 Przychodnia Rejonowa).

Szpital im. M. Madurowicza — dz. Polesie i część Widzewa (11 Przychodnia Rejonowa).

7. 1.

Chirurgia: Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.

8. 1.

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ wieczorowej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej:

Wieczorna i świąteczna pomoc pielęgniarska udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 19—24. W dni świąteczne w godz. 7—24.

Dz. Śródmieście — w niedziele i święta od godziny 7—24, w dni powszednie od g. 18—24, ul. Piotrkowska 102, telefon 271-80.

Dz. Bałuty — w niedziele i święta od 7—2 w nocy, w dni powszednie od 18 do 2 — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79.

Dz. Widzew — w niedziele i święta od godz. 7—24. W dni powszednie od 18—24, ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.

Dz. Górna — w niedziele i święta od godz. 7—2 w nocy, w dni powszednie od 18—2 ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55.

Dz. Polesie — w niedziele i święta od godz. 7—24, w dni powszednie od 18—24, Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

Wieczorna i świąteczna pomoc lekarska w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18—21, w dni świąteczne w godz. 10—17.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).

Bałuty — ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96 (dla dorosłych i dzieci).

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53 (dla dorosłych i dzieci). Pomoc wieczorna godz. 18—21.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci).

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci).

Poradnia przy ul. Piotrkowskiej 269 udziela pomocy dorosłym mieszkańcom byłej dzielnicy Ruda w dni powszednie w godzinach 19—22.

Nocna pomoc lekarska dla m. Łodzi udziela pomocy w domu chorego dla osób zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie od godz. 21 do 6 na nr tel. 444-44.

Siedzibą nocnej pomocy lekarskiej jest Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi, ul. Sienkiewicza 137.

Zanim boiska piłkarskie zostaną odśnieżone...

Wielki turniej zespołów szkolnych i zrzeszonych

zainauguruje sportowe usługi hali na Widzewie

Rywalizujemy z Halą Gwardii w Warszawie. Sensacja? tak! Bo robimy to przy pomocy obiektu jeszcze nie wybudowanego. Należy wyjaśnić o co chodzi.

Łódź ma „Pałac Sportowy" mogący pomieścić na zawodach piłki ręcznej ponad 8.000 widzów. O połowę mniej widzów mieści się w Warszawie, podczas imprez szermierczych. Jesteśmy więc „bogaci z domu", ale tylko dla naiwnych. W istocie łatwiej usłyszeć koncert zespołu Marino-Mariniego w naszym Pałacu Sportowym, niż zobaczyć dobrą imprezę sportową.

Być może, wszystkie kłopoty rozwiąże poczciwy drewniak przy Armii Czerwonej. W tych dniach powinna zakończyć się jego renowacja. Nie czekając na inaugurację, zaproponowaliśmy kierownictwu RTS „Widzew" błyskawiczny turniej piłkarski w hali.

JERZY SŁUŻEWSKI miał tylko jedno słowo w odpowiedzi.

— Znakomicie!

Pomyśleliśmy o nagrodach. Pierwszy więc telefon skierowaliśmy do dyr. TADEUSZA ZATOPIAŃSKIEGO. Tam dostaliśmy informacje, które radzimy zanotować wszystkim szefom sportowych organizacji w Łodzi.

— Chodzi Wam o piłki? Naszą Centralą jest Walbrzyska Wytwórnia Sprzętu Sportowego. Dyrektor Pengler telefon 63-58.

Połączyliśmy się. Dyrektor ma pełne zrozumienie dla współczesnych metod reklamy i wobec tego zaoferował natychmiast trzy najlepsze z produkcji swych zakładów piłki, jako nagrody dla naszego turnieju.

Piłki to mało. A buty?

Dzwonimy do Krosna. Dyrektor Dworzański deklaruje!

— Sam bym przyjechał zobaczyć co najmniej finał waszej imprezy, a na nagrodę w postaci butów produkcji naszych zakładów możecie liczyć.

Tyle w telegraficznym skrócie. We wtorkowym numerze podamy szczegóły turnieju piłkarskiego, który mamy zamiar przeprowadzić na inaugurację Widzewskiej Hali Sportowej.

Karneeik kolarski

■ Stanisław Gazda zmienił barwy klubowe. Opuścił on Start Bielsko, przenosząc się do Ruchu Chorzów. Gazda znajdzie się w klubie tym pod opieką trenera Nowoczka. Obok niego w Ruchu są jeszcze dwaj znani kolarze: Wilczewski i Piechaczek.

■ Sekcja kolarska Społem (Łódź) otrzymała z PZKol. list, w którym władze polskiego kolarstwa zawiadamiają, że projekt stworzenia w Społem olimpijskiej drużyny na 4.000 m jest bardzo ciekawy i z chwilą, gdy łodzianie uzyskają zasługujące na uwagę wyniki, otrzymają oni należytą opiekę ze strony PZKol. W drużynie trenować będą: Wachecki, Latocha, Kudra, Ścibiorek, Borysiewicz, Zamiejski oraz Linde ze Startu i Pawłowski z LZS. Rekord Polski na tym dystansie wynosi 4.53, a rekord świata — 4.32. Polacy w 1924 r. na Olimpiadzie w Rzymie zdobyli srebrny medal. Łodzianie pragną nawiązać do tych pięknych tradycji.

■ 35 czołowych kolarzy polskich objętych jest przygotowaniem do XV Wyścigu Pokoju Berlin — Praga — Warszawa. Kadrowicze ci trenować będą od 12 do 30 bm. w Wiśle. Drugie zgrupowanie zorganizowane zostanie w Bolkowie koło Bardo w terminie od 16 lutego do 8 marca. Ostatnia faza przygotowań — to obóz w Wiśle od 20 marca do 14 kwietnia. W czasie tego zgrupowania rozegrane zostaną wyścigi kontrolne, po których wszyscy zawodnicy podzieleni zostaną na dwie grupy: jedna — przygotowująca się do Wyścigu Pokoju, a druga do mistrzostw świata. Na obozach tych, trenuje 5 kolarzy łódzkich: Kudra, Słowiński, Staroń, Lasota i Scibiorek.

■ Pierwszą imprezą kolarską w bieżącym sezonie będzie wyścig na przełaj o mistrzostwo Polski. Wyścig rozegrany zostanie 11 lutego w Łodzi, Start i meta znajdować się będą na stadionie Startu. Kolarze pojadą w kierunku Radogoszcza i lasków łagiewnickich. Dystans wynosi 26 km (dwa razy po 13 km). Ogółem w licencji I i II startować będzie około 80 kolarzy, a w licencji III — 60 kolarzy. Tytułu mistrza Polski bronić będzie Stanisław Gazda. Mistrzostwa świata w wyścigu na przełaj odbędą się w Luksemburgu 18 lutego. Polska najprawdopodobniej nie zgłosi swoich zawodników do tej trudnej konkurencji.

■ Kolarze Startu wezmą w tym roku udział w wyścigu dookoła Tunezji. Pod wodzą trenera Józefa Kapiaka wyjechać ma drużyna w następującym składzie: Linde (Łódź), Tarnachowicz, Głowaty, Paradowski, Roman Chtiej i Jan Chtiej. (Ten ostatni wrócił z Francji i przystąpił do treningów.)

■ Ostatnie dni przed startem do XV Wyścigu Pokoju kolarze Polski spędzą na terenie NRD, przejeżdżając trasy pierwszych etapów.

■ Miłą niespodziankę swoim zawodnikom sprawił na początku bieżącego roku trener Sałyga przywożąc wczoraj z Warszawy 50 par doskonałych gum rowerowych Pirelli.

■ 21 bm. rozpocznie się w Spale zgrupowanie kolarzy Społem. Trenować oni będą do 5 lutego. Na obóz ten zakwalifikowano 10 zawodników.

Chcemy grać w sali,

w której trenujemy

Trener Grochowski zapytany o przygotowania siatkarzy łódzkiego AZS do zbliżającego się sezonu ligowego wyraźnie poważnieje.

— Zajęcia przebiegają normalnie, zawodnicy przychodzą regularnie na treningi. Staramy się żeby zespół uzyskał odpowiednią formę, ale...

— Ma pan jakieś zastrzeżenia?

— Mam i wydaje się, że nie są one bez znaczenia. Chroniczny brak sali do treningów sprawił, że zgubiliśmy zaplecze i drużynę w dalszym ciągu musimy opierać na tych samych zawodnikach. A szkoda; bowiem kilku juniorów zapowiadało się na dzielnych siatkarzy. Czeka nas nie łatwe zadanie.

— Kiedy i gdzie odbędą się pierwsze mecze AZS?

— Pierwszy turniej mistrzowski wyznaczono na 27 stycznia. Będziemy grali w Gdańsku z warszawską Legią oraz z Warszawianką. Dopiero w drugim terminie przypadnie nam rola gospodarzy turnieju.

— A czy wcześniej nie ujrzymy siatkarzy AZS?

— Co do tego nie mamy jeszcze pewności. Staramy się skorzystać z okazji stworzonej przez warszawski AZS AWF, który spotwadza jugosłowiański zespół Czrwena Zwiezda z Belgradu. Liczymy na koleżeńskie stosunki łączące nas z AZS AWF i o ile nic nie stanie na przeszkodzie postaramy się sprowadzić do Łodzi jugosłowiańskich siatkarzy. Przewidujemy to spotkanie na 14 stycznia, względnie 15 bm. Byłbym bardzo zadowolony, gdyby udało się zrealizować ten projekt, bo nie można sobie wyobrazić lepszej okazji do sprawdzenia skali przygotowań naszego zespołu do mistrzostw. Czrwena Zwiezda to bardzo silny zespół pierwszej ligi jugosłowiańskiej, i o ile wiem był nawet mistrzem Jugosławii.

— Mimo wysuniętych przez pana zastrzeżeń, których bynajmniej nie mam zamiaru bagatelizować, liczymy na siatkarzy AZS. Może im się nie uda utrzymać dotychczasowej pozycji, może odegrają w mistrzostwach pośledniejszą niż dotychczas rolę, tym niemniej jesteśmy przekonani, że urzymają tak ważną dla sportu łódzkiego pozycję w I lidze siatkówki. A tego im szczerze życzymy.

Rm.

12 sprzymierzeńców futbolu

Dwunastu nauczycieli wychowania fizycznego przeszło kurs specjalistyczny zorganizowany przez ŁOZPN. Są to pp.:

Franciszek Antoniak — Brodnia, pow. Łask
Andrzej Bira — Studium Nauczycielskie
Mieczysław Galicki — Brzeziny
Marian Kwiatkowski — Zarząd Okr. Szk. Zw. Sport. Woj.
Zdzisław Lelonkiewicz — Łowicz
Leon Łukszewski — Zd. Wola, mgr WF
Wojciech Rudziński — Łódź
Józef Siudziński — Rawa Mazowiecka
Wojciech Wołoszyński — Zgierz, Studium Naucz.
Dezyderiusz Zaborowski — Piotrków
Zbigniew Zauściński — Łódź
Julian Czubak — pow. Łowicz.

Sensacyjna porażka piłkarzy Austrii

KAIR. — Piłkarska reprezentacja Austrii, która wyjechała na turnee do Afryki, swój pierwszy mecz rozegrała w Kairze z reprezentacją ZRA. Mecz ten zakończył się sensacyjną porażką drużyny Austrii 0:1 (0:1), która do listopada ub. roku w meczach międzypaństwowych uległa jedynie Jugosławii.

Radzieccy mistrzowie krążka

w łódzkim Pałacu Sportowym

Dzięki inicjatywie warszawskiej Legii, już wkrótce złożą nam wizytę hokeiści radzieccy. Chodzi tutaj o słynny zespół moskiewski CSKA, wielokrotnego mistrza ZSRR, który od szeregu lat daje najwięcej zawodników do reprezentacji ZSRR.

Goście radzieccy bawić mają w naszym kraju w dniach 11—20 bm. i w tym czasie proponuje się rozegranie przez nich czterech spotkań. Słynnych hokeistów radzieckich ujrzy publiczność Torwaru, Torkatu, lodowiska w Nowym Targu i łódzkiej Hali Sportowej.

Pierwszy mecz odbędzie się w Warszawie 13 bm., drużyna CSKA zmierzy się z Legą, w drugim terminie 14 bm. drużyna radziecka spotka się w Katowicach z reprezentacją miasta. Trzeci mecz odbędzie się w Nowym Targu z Podhalem 16 bm. Na zakończenie swego pobytu w naszym kraju zespół CSKA przybędzie do Łodzi, by zmierzyć się z reprezentacją polskiej kadry narodowej. Termin tego spotkania ustalono na 18 stycznia br.

Wprawdzie kierownictwo łódzkiej Hali Sportowej nie zostało jeszcze oficjalnie poinformowane przez Legię o jej planach, tym niemniej, jak zdołaliśmy ustalić, termin 18 stycznia jest dla Łodzi do przyjęcia. W tym bowiem dniu terminarz Hali Sportowej nie przewiduje żadnej imprezy sportowej.

Rm

Anna Margarett Frei zdobyła Puchar Przyjaźni

- **Szwedka zachwyciła publiczność łódzką**
- **Węgier Karol Ujlaky najlepszy wśród mężczyzn**
- **Dobre lokaty Elżbiety Kościk i Franciszka Spitola**

Szesnastoletnia Anna Margarett Frei zdobyła w jeździe figurowej na łyżwach Puchar Przyjaźni.

Szwedka, czy jak kto woli Szwajcarka, zaimponowała nam wczoraj wieczorem w Pałacu Sportowym. Zademonstrowała ona jazdę na wysokim poziomie sportowym. Występ Anny Frei oklaskiwany był przez długie minuty. W jeździe dowolnej pokazała ona nam efektowne skoki, zharmonizowane kroki taneczne, prześliczne spirale i długotrwające piruety. Czego można oczekiwać więcej od tak młodej łyżwiarki?

Anna Margarett Frei tańczyła na lodzie niczym posuwający się po jeziorze pewny swojego wdzięku łabędź.

Doskonale rozegrała pojedynek ze swoją najgroźniejszą rywalką — Ewą Csomą (Węgry). Szwedka prócz wdzięku i swobody poruszania się na lodzie wykazała wiele brawury i opanowania. Tańczyła odważnie, pewnie i przejawiała wiele inicjatywy.

Słowa pochwały należą się również Ewie Csomie, która mało ustępowała swojej rywalce z Lozanny. Te dwie zawodniczki tworzyły ładną oprawę tegorocznych zawodów o Puchar Przyjaźni. Reprezentantka NRD Brygitte Klewer ustępowała wyraźnie duetowi węgiersko-szwedzkiemu.

Najlepszą z Polek okazała się Elżbieta Kościk, która pokonała Węgierkę Ilonę Berecz, Polkę A. Robakowską i młodziutką bo zaledwie 12 lat liczącą łyżwiarkę NRD Mirmsecker. Zawodniczka ta tańczyła z wielkim wdziękiem, ale nie mogła dorównać bardziej rutynowanym, starszym swoim koleżankom.

Oto wyniki:

1) Anna Margarett Frei (Szwecja) 673,3 pkt., 2) Ewa Csoma (Węgry), 3) Brigitte Klewer (NRD), 4) Elżbieta Kościk, 5) Ilona Berecz (Węgry), 6) Aleksandra Robakowska, 7) Marianna Mirmsecker (NRD).

Po oficjalnym konkursie podziwialiśmy zawodniczki w nadprogramowym występie w jeździe pokazowej. I tym razem najbardziej podobała się publiczności A. Frei. Jej popis w tańcu stewardessy obudził ogólny zachwyt.

W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajął Węgier Karol Ujlaky. Był on bezkonkurencyjnym łyżwiarzem i zdobył Puchar Przyjaźni. Jest to łyżwiarz elegancki, pełen gracji i doskonale wyczuwający rytm. Mało mu ustępował zawodnik NRD Ralph Borghard, który jeździł płynnie i wykazał wielkie poczucie estetyki.

Z Polaków najlepszy był Franciszek Spitol. Zaimponował on fantastycznym skokiem i ładnymi piruetami.

Oto wyniki:

1) Karol Ujlaky (Węgry) 659,7 pkt., 2) Ralph Borghard (NRD), 3) Franciszek Spitol (Polska), 4) Jerzy Zawadzki, 5) Jan Erlich..

Dzisiejszy program jest nie mniej bogaty i ciekawy. Wystąpią w pokazach i tańcach wszyscy uczestnicy zawodów o Puchar Przyjaźni. Warto rzeczywiście wybrać się do hali, by zobaczyć to piękne widowisko.

Być może nieprędko doczekamy się tak pięknego widowiska na płycie lodowej w naszym Pałacu Sportowym — jak obecne.

J. NIECIECKI

Która drużyna „Startu"

zdobędzie puchar?

W turnieju siatkówki żeńskiej o puchar prezesa Łódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy, zorganizowanym przez Start, rozegrano wczoraj 2 dalsze mecze. Mecz Start (Gdynia) — ASK Mladost (Zagrzeb) zakończył się zwycięstwem siatkarek gdyńskich 3:0 (15:4, 15:1, 15:9), a w takim samym stosunku Start (Łódź) wygrał z ŁKS (15:6, 15:10, 15:7).

Do pierwszego miejsca w turnieju i zdobycia pucharu pretendują zatem obie drużyny Startu, które doychczas nie doznały porażek. Do ciekawego spotkania między tymi przeciwnikami dojdzie w dniu dzisiejszym w sali przy ul. Teresy. W zespole gdyńskim najsilniejszym punktem jest w dalszym ciągu b. znakomita siatkarka łódzka, Kotula-Zakrzewska.

W drugim spotkaniu ŁKS grać będzie z AKS Mladost. Początek zawodów o godz. 10.

(r)

Kolarze polscy wyjechali do Egiptu

6 bm. wyjechała z Warszawy do Kairu, kolarska drużyna CRZZ która weźmie udział w tegorocznym IX Wyścigu Dookoła Egiptu. W skład ekipy weszli: Stanisław Królak, Stanisław Kowalski, Henryk Kowalski, Jan Scibiorek i Henryk Komuniewski.

POLSKA — WĘGRY 69:71 (46:33)

KRAKÓW. — W Krakowie rozegrano międzypaństwowe spotkanie w koszykówce juniorów pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier. Zwyciężyła drużyna węgierska 71:69. Polacy prowadzili do przerwy 46:33.

Wieczorek piąty w konkursie 4 skoczni

WIEDEŃ. — W austriackiej miejscowości Bischofshofen zakończył się turniej 4 skoczni, w którym startowali najlepsi narciarze Europy. Pierwsze miejsce zajął reprezentant Finlandii Kirjonen. Wielki sukces odniósł Antoni Wieczorek, zajmując 5 miejsce.

* * *

W sobotę, 6 bm. w szwedzkiej miejscowości Oksberg rozpoczęły się międzynarodowe zawody narciarskie.

W pierwszym dniu odbył się bieg sztafetowy mężczyzn na dystansie 3×10 km. Zwyciężyli narciarze szwedzkiego klubu Vorstrbotten — 1:38,19. Sztafeta polska, biegnąca w składzie: Gut-Mislaga, Rysula, Budny zajęła dopiero piąte miejsce w czasie — 1:43,40.

W odpowiedzi na list otwarty AZS

Czujemy się w obowiązku przede wszystkim wyjaśnić, że nie tylko w interesie kierownictwa łódzkiego sportu leżało zapewnienie siatkarzom AZS stworzenia możliwie najlepszych warunków treningowych, ale że takie tendencje leżą z całą pewnością w ogólnym kierunku naszej działalności. Nie istnieją więc najmniejsze podstawy do sugerowania rozbieżności naszych wysiłków z interesami AZS.

W pełni uwzględniając źródła rozgoryczenia, jakiemu dali wyraz autorzy wspomnianego listu, jesteśmy jednak zmuszeni wyjaśnić parę dość istotnych nieścisłości zawartych w tym piśmie.

PO PIERWSZE, godzi się przypomnieć, że rozdzielnik korzystania z sali MDK ustalony został w toku szczegółowej debaty z udziałem przedstawicieli AZS na konferencję tę specjalnie desygnowanych. W takim stopniu, w jakim było to możliwe uczestnicy narady wzięli pod uwagę interesy każdego klubu i przystosowali do nich terminy treningu siatkarzy AZS.

W drugiej połowie września 1961 r. przedstawiciele AZS nie składali protestów przeciw sposobowi rozdziału godzin w sali MDK. Zarząd klubu uczynił to dopiero w kilka tygodni później, co chyba ma jakieś znaczenie dla wyjaśnienia stanowiska tej organizacji.

Należy przypomnieć, że AZS spotkał się z daleko idącym zrozumieniem naszego Komitetu w zakresie trudności treningowych swej pierwszej drużyny męskiej i pozostałych zespołów. W rezultacie — stworzone zostały odpowiednie możliwości dla szkolenia nie tylko siatkarek i siatkarzy AZS w salach pozostających w dyspozycji Kuratorium Łódzkiego lub też wyższych uczelni. Z całą pewnością nie jest to rozwiązanie idealne, ale należy wziąć pod uwagę trudności powszechnie znane. Sala MDK tylko w pewnych godzinach (od 19.30) może być wykorzystywana na mocy postanowień naszego Komitetu. W zasadzie i także w praktyce podlega ona kompetencjom Kuratorium Szkolnego m. Łodzi, które w innych godzinach realizuje w tej sali swój program zajęć. W pełni doceniamy trudności na jakie natrafiają Wasi zawodnicy, zmuszeni do korzystania z sali w godzinach dla nich nie zawsze wygodnych. Pozwoliliśmy sobie jednak zwrócić uwagę na fakt, że nie tylko, jak to wynika z podpisów Waszego „Listu otwartego", pracownicy naukowi wyższych uczelni i studenci mają nie lada trudności z powrotem do domu po zajęciach sportowych. Dotyczą one również dziewcząt i chłopców ze szkół licealnych trenujących bądź w zespołach MKS-owskich lub też klubowych.

Jesteśmy pełni uznania dla osiągnięć siatkarzy AZS, chcielibyśmy stworzyć im możliwie najlepsze warunki treningowe. Nie będzie to jednak możliwe wcześniej, niż nasz Komitet nie otrzyma uprawnień wyłącznego dysponowania WSZYSTKIMI urządzeniami sportowymi na terenie miasta, jako spełnienie zasadniczego warunku prawidłowego rozwoju wyczynu sportowego w naszym mieście.

Przewodniczący ŁKKFiT
JÓZEF MILANOWSKI

9. I. — 12. I.

W łódzkiej telewizji

WTOREK, 9 BM.

17.20 — Program dnia (Ł). 17.25 — Na półkach księgarskich (W). 17.35 — Wakacje z piosenką — film (W). 18.05 — Z kamerą u przyjaciół (W). 18.20 — Występ amerykańskiego duetu fortepianowego: Josette i Yvotte Roman (W). 18.55 — „Reportaż o papierze i sznurku" (W). 19.30 — Dziennik TV (W). 20.00 — „Pamiątka z Celulozy — film fab. produkcji polskiej dozw. od lat 14 (W). 22.02 — Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA, 10 BM.

16.55 — Program dnia (Ł). 17.00 — Klub Myszki Miki (W). 17.45 — Program dla dzieci starszych: telekonkurs pt. „Młodzi gospodarze kraju" (W). 18.25 — Kino krótkich filmów (W). 19.00 — Wszechnica TV: „Rembrandt" — program z cyklu: „Jak patrzeć na dzieło sztuki" (W). 19.30 — Dziennik TV (W). 20.00 — Drzewko mądrości — teleturniej (W). 20.30 — Peryskop (W). 21.05 — „Widowisko o Rudolfie Hoessie — wrogu ludzkości" — w roli głównej Wojciech Siemion (W). 21.55 — Ostatnie wiadomości (W).

CZWARTEK, 11 BM.

17.00 — Program dnia (Ł). 17.05 — Program dla dzieci starszych: Czy to bajka czy nie bajka (W). 17.50 — Program publicystyczny (K) 18.20 — „Nie tylko dla pań" — magazyn (W). 18.55 — Sonaty Beethovena w wykonaniu Bolesława Woytowicza — fortepian (K). 19.30 — Dziennik TV (W). 20.00 — Program z cyklu: „Kartki z naszej historii" (W). 20.35 — PKF (W). 20.45 — Teatr „Kobra" — „Dom na jeziorze" — widowisko sensacyjne wg scenariusza Stefana Halborna — reżyseria Michał Bogusławski (W). 21.40 — Ostatnie wiadomości (W).

PIĄTEK, 12 BM.

17.20 — Program dnia i tygodnia (Ł). 17.35 — Program tygodnia (W). 17.50 — Spojrzenia i opinie (Ł). 18.25 „Znak Zorro" — VII odcinek filmu prod. USA (W). 18.55 — Wszechnica TV: „Wielcy biolodzy" — z cyklu: „Człowiek i jego dzieło" (W). 19.30 — Dziennik TV (W). 20.00 — Program publicystyczny pt. „Jasny gwint" (W). 20.30 — „Pod gwiazdą frygijską" — film fab. prod. polskiej (W). 22.25 — Ostatnie wiadomości (W).

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział kult. 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 343-80. Telefon Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

A-12 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.